

BEZPŁATNE



www.mojemiesto.eu

www.facebook.com/mmgazeta

CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

MOJEMIasto

nr 04 (115) lipiec / sierpień 2026

D W U M I E S I Ę C Z N I K



**Polak - Turek
dwa bratanki**

**Nowoczesny
Górny Śląsk**

**Pamięci ofiar
II wojny światowej**

**Alpy
latem**



SV POLONIA ma 20 lat!

Więcej o jubileuszowych obchodach
i rewelacyjnym festynie z tej okazji na str. 29

ISSN 2942-4496



9 772942 449001

Z Moim Miastem warto!

gramy  de

MUZYCZNY

STAR ★ MANAGER

DZIEŃ KOBIEŃ



SKOLIM



ŁOBUZY

BOYS

TO/YA

WONERS

MÜNCHEN 19.03.2027

TONHALLE GODZ. 19.00



imprezę poprowadzi DJ TO/YA

BILETY I INFORMACJE WWW.GRAMY.DE

spis treści

MOJE MIASTO

Dziękujemy!..... 4

Polskie Parafie Katolickie 4

Polak – Turek dwa bratanki... 5

Polska – Ukraina

Maria Legieć 6

Walka o Chopina

Jadwiga Zabierska 7

FELIETON O nowym człowieku

Bogdan Żurek 8

FELIETON Spór o nazwiska?

Krzysztof Dobrecki 8

Koncert zespołu Arete w Ingolstadt

Sebastian Rudzki 9

Multikulti

Jolanta Helena Stranzenbach 10

Kiedy ranne wstają zorze...

Ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak 11

Elbląg – przyciąganie przeszłością

Jerzy Necio 12–13

Moja sztuka - moja historia

Aleksandra Firek 13

Świat za „bramą pamięci”

Jolanta Łada-Zielke 14

Zakończona gehenna poszukiwań

Andrzej Białas 15

Potencjał przemysłowy Górnego Śląska

Michał Barycki 16

Do Afryki po raz kolejny

Krzysztof Chlebik 24

Bieg charytatywny

Krzysztof Chlebik 25

Mittenwald i Karwendel

Sebastian Wieczorek 26

Piękno w cieniu piękna

Orlando Sliwa 28

Polonia Monachium łączy ludzi 29

FC Husaria München 30–31

W Krainie Krzemienia Pasiastego

Grażyna Strzelecka 33

Książki na lato 2026

Małgorzata Gąsiorowska 34

Crew 83 36

o d r e d a k c j i

DRODZY CZYTELNICY,

Za poważny ten numer! – taką opinię usłyszeliśmy od jednej z niezależnych, a życzliwych nam osób, do których rutynowo zwracamy się tuż przed samym drukiem z prośbą o ocenę każdego wydania „Mojego Miasta”.

Padły też konkrety: za dużo ciężkich tematów: UPA, mobbing, II wojna, eksmisje, smutne pożegnania, spory o Wołyń i o Chopina, wykorzystywanie nieletnich. Napiszcie przynajmniej wstępniak z wakacyjną lekkością!

OK! Ale najpierw kilka słów obrony.

O klasie zespołu redakcyjnego MM świadczy fakt, że w środku lata – gdy większość mediów robi sobie urlopową przerwę, „bijąc pianę i lejąc wodę” – my trzymamy rękę na informacyjnym pulsie i na bieżąco dzielimy się z Państwem, w gazecie i w Internecie, najważniejszymi informacjami.

Czasami tych złych i poważniejszych jest trochę więcej, ale – naszym zdaniem – to nie powód, by je blokować i cenzurą burzyć Państwa urlopową sielankę. W „Moim Mieście” bowiem nie było sezonu ogórkowego i być nie powinno!

Dlatego też w bieżącym numerze – obok wieści i tematów poważnych – pamiętamy o urlopach i wakacjach. Poniżej przykłady ofert nie do odrzucenia, a także najnowsza wakacyjna lektura:

Str. 26 – Nie trzeba jechać wiele godzin, aby znaleźć się w świecie monumentalnych szczytów, alpejskich panoram i bajkowych miasteczek. Wystarczy niecałe dwie godziny podróży z Monachium, aby dotrzeć do Mittenwaldu – jednego z najpiękniejszych zakątków Bawarii, położonego u stóp imponującego pasma Karwendel.

Str. 27 – W Zell am See widoki są właściwie wszędzie. Po kilku dniach człowiek zaczyna się przyzwyczajać, że za oknem ma krajobraz jak z pocztówki. I właśnie wtedy pojawia się zespół doświadczonych pilotów i pokazuje pasażerom Alpy z perspektywy, której nie da się porównać z żadnym punktem widokowym.

Str. 34 – Lato to czas, gdy wreszcie możemy czytać bez pośpiechu. Tegoroczne nowości wydawnicze na polskim rynku są wyjątkowo różnorodne i wręcz proszą się o zabranie w podróż. Od ambitnej literatury pięknej, przez kryminały i thriller, po reportaże oraz fantastykę – każdy znajdzie coś dla siebie.

Na zakończenie odrobina pociechy: numer oddajemy w polowie batalii o mistrzostwo świata w piłce nożnej. Jak wiemy, Polska się nie zakwalifikowała, ale głowa do góry! Nie zakwalifikowali się też Włosi – czterokrotni mistrzowie świata. A piłkarskie potęgi, takie jak Niemcy i Holendrzy, już wróciły do domu, nie wychodząc z fazy grupowej.

By było jeszcze weselej, aktualni mistrzowie świata – Argentynczycy – ledwo się „przezołgali”, wygrywając 3:2 z debutantami z Republiki Zielonego Przylądka! A to dopiero połowa nasyczonej niespodziankami batalii, której finał rozegrany zostanie 19 lipca w New Jersey.

Z życzeniami pogodnego lata i udanych urlopów!



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Monachium



Fundacja
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE
im. Jana Olszewskiego



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



Redakcja czasopisma **Moje Miasto**

JESTEŚMY NA



facebooku

Wydanie jest współfinansowane w ramach funduszy polonijnych przez Konsulat Generalny RP w Monachium.

„Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów”.

Dziękujemy!



16 listopada 2025 roku w Monachium zmarła Barbara Grabowska – założycielka Agencji Imprez Rozrywkowych „Syrenka”, animatorka życia kulturalnego bawarskiej Polonii, organizatorka licznych zabaw i koncertów oraz działaczka społeczna angażująca się w akcje charytatywne.

Siedem miesięcy później, 20 czerwca 2026 roku, odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia jej pomnika.

W zaproszeniu czytamy:

Poświęcenie pomnika jest wyrazem naszej pamięci i wdzięczności. Barbara Grabowska swoim życiem, dobrocią i oddaniem przez ponad 40 lat pozostawiła trwałe ślady w sercach bardzo wielu ludzi. Zawsze pierwsza do pomocy, zawsze z uśmiechem, zawsze z polską pieśnią na ustach.

W obecności rodziny, przyjaciół, znajomych Zmarłej oraz przedstawicieli Polonii aktu odsłonięcia pomnika dokonał Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium Rafał Wolski (na zdjęciu), a pomnik poświęcił ks. prof. dr hab. Kazimierz Rynkiewicz z monachijskiego Uniwersytetu Ludwika i Maksymiliana.

Obok wieńca złożonego przez Konsulat Generalny RP pod pomnikiem znalazły się

również kwiaty z szarfą o treści: „Moje Miasto – Dziękujemy!”. To wyraz pamięci redakcji i wydawcy naszego pisma, na którego łamach nie raz gościliśmy Barbarę Grabowską i informowaliśmy o organizowanych przez nią wydarzeniach.

Grób Barbary Grabowskiej znajduje się na cmentarzu Neuer Südfriedhof w Monachium przy Hochäckerstraße 90, w kwaterze 216.

Fot: MM



POLSKIE PARAFIE KATOLICKIE



MONACHIUM

Heßstraße 26, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Msze św. w niedziele i święta:

- 8:30 – kaplica Misji (Heßstr. 24) z wyjątkiem ferii szkolnych w Bawarii (nie dotyczy wakacji letnich)
- 8:30 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)
- 10:00 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) – Msza święta z udziałem dzieci, z wyjątkiem ferii oraz miesięcy wakacyjnych – lipiec, sierpień, wrzesień do II niedzieli włącznie
- 10:00 – kaplica św. Jana Nepomucena (Ludwigsfeld – Kristallstrasse 7)
- 12:00 – kościół św. Józefa (Josephsplatz 1)
- 18:30 – kościół MB Królowej Pokoju (Werinherstr. 50)

Msze św. w dni powszednie:

- 19:00 – Kaplica Misji (Heßstr. 24) – od poniedziałku do soboty
- Kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) wtorek i czwartek – 19:00 (Adwent, Wielki Post, maj, czerwiec, październik, listopad); piątek – 19:00; sobota – 19:00 – Msza św. Niedziela

LANDSHUT

Msze św.:

LANDSHUT – kościół św. Piotra i Pawła, Niedermaierstr. 25

- w niedziele – 11:30
- środy – 18:00
- pierwsze piątki miesiąca – 18:00
- ERDING – kościół św. Wincentego, Vinzenzstr. 9, 85435 Erding
- w ostatnią niedzielę miesiąca – 19:00
- modlitwa różańcowa – 18:30
- FREISING – kościół św. Piotra i Pawła Ignaz-Günther-Straße 6, 85356 Freising
- w niedziele – 16:30

DINGOLFING *

Msze św. po polsku:

DINGOLFING – Klasztor Św. Klary, Geislung 12
o. Jan Stefaniuk, tel.: 08731/397 2982

- w niedziele – 11:00

REGENSBURG

o. dr Józef Maziarz
Plattlinger Str. 6, 93055 Regensburg
tel.: 0941 79 44 78

Msze św.:

kościół pw. Mater Dolorosa, Hoher Kreuz Weg 9
93055 Regensburg

- w niedziele i święta – 10:30

ALTÖTTING

ALTÖTTING – Kościół St. Magda przy placu kaplicznym

Msze św. po polsku:

- I niedziela miesiąca – 11:00

AUGSBURG

Biuro: Thommstr. 24 B, 86153 Augsburg
tel. 08 21/3 07 49, fax 08 21/3 07 22

Msze św.:

AUGSBURG – kościół św. Alberta
Dr. Schmelzing-Str. 60

- w niedziele i święta – 10:30

- środa i piątek – 18:30

KARLSRUHE

Biuro: Sühendstr. 39, 76137 Karlsruhe

tel. 0721/24654

Msze św.:

KARLSRUHE – kościół St. Josef, Eichelbergstraße 1

- sobota – 20:00

KARLSRUHE – kościół St. Elizabeth, Sudendstr. 39

- niedziela – 12:00

Baden-Baden – kościół St. Josef

Lichtentalerstraße 90 A

- niedziela – 15:00

PFORZHEIM – kościół St. Franziskus

Lindenstraße 26

- niedziela – 09:00

RASTATT – kościół Zwölf Apostel

Rötterbergstraße 14

- sobota – 17:00

ROSENHEIM

Msze św.:

ROSENHEIM – St. Michael, Westerndorferstr. 43

- w niedziele i święta kościelne – 10:30

Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46

- od wtorku do piątku – 18:00

TRAUNSTEIN – Stadtkirche St. Oswald, Maxplatz 8

- (od listopada do kwietnia) IV sobota miesiąca – 17:00

TRAUNSTEIN – Salinenkapelle St. Rupert, Salinenstr. 2

- (od maja do października) IV sobota miesiąca – 17:00

TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser

Rathausplatz 1a

- I niedziela miesiąca – 17:00

FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberndorfer-Straße 2

- II niedziela miesiąca – 17:00

GERETSRIED – Heilige Familie, Johannisplatz 21

- III niedziela miesiąca – 16:00

WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1

- II sobota miesiąca – 17:00

- IV niedziela miesiąca – 15:00

Okazja do spowiedzi pół godziny przed Mszą św.

NORYMBERGA

ks. Stanisław Stenka CR

Arminiusstr. 21, 90402 Nürnberg, Tel. 0911/473355

Fax 0911/347549

Msze św.:

- w niedziele i święta – 08:00 i 11:30 kościół św. Józefa

- we wtorki i piątki – 18:00 kościół św. Józefa

Gießereistr. 2, 90489 Nürnberg

- I niedziela miesiąca 17:00 kościół św. Bonifacego,

Metzgerstr. 53, 91438 Bad Windsheim

- II niedziela miesiąca – 11:30 kościół św. Jana Chrzciiciela,

Badstr. 13, 91586 Lichtenau koło Ansbachu

(ks. Mieczysław Bobras)

FREYSTADT *

Msze św. po polsku:

FREYSTADT – Wallfahrtskirche Maria Hilf, Allersberger Str. 33

o. Bartymeusz Trąbecki, www.kirche-freystadt.de

- 5.07, 19.07 – 11:30 (do 20 września przerwa wakacyjna)

INGOLSTADT

ks. Norbert Zawilak

Hans-Sachs-Str. 21, 85055 Ingolstadt

tel.: 0841-88138200

Msze św.:

Heilig-Geist-Kirche, Spitalstr. 4

- w niedziele – 10:00

- we wtorki i czwartki – 9:00

- w poniedziałki, środy, piątki i soboty – 18:00

Gmina Weissenburg Kościół – Willibald-Kirche

- II i IV niedziela miesiąca – 12:45

STUTTGART

o. Tomasz Sadowski CSsR

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart, tel.: 0711 551394

Msze św.:

STUTTGART – kościół św. Tomasza, Falchstr. 9, 70378 Stuttgart

- w niedziele i święta – 10:30

- środy – 18:30

- piątki – 18:30

- soboty – 18:30 (formularz niedzielny)

STUTTGART – kościół św. Krzysztofa, Salacher Str. 33, 70327

Stuttgart-Wangen

- w niedziele i święta – 12:00

- wtorki – 18:30

BÖBLINGEN – kościół św. Maryi, Berliner Str. 14

71034 Böblingen

- w niedziele i święta – 12:30

- czwartki – 18:30

TÜBINGEN – kościół św. Pawła, Johannes-Reuchlin-Str. 3

72076 Tübingen

- w niedziele i święta – 15:00

- piątki – 18:30

KIRCHHEIM – kościół St. Ulrich, Lindachallee 29,

73230 Kirchheim

- I, III i V niedziela miesiąca – 18:00

- II i IV niedziela miesiąca – 12:30

BACKNANG – kościół św. Jana, Obere Bahnhofstr. 26, 71522 Backnang

- w niedziele – 15:30 (oprócz miesięcy: VII, VIII i IX)

SCHORNORF – kościół św. Marka, Alemannenweg 5, 73614 Schornorf

- I i III niedziela miesiąca – 8:00

LUDWIGSBURG

ks. Eugeniusz Bartnik

Moldaust. 20, 71638 Ludwigsburg, tel. (07141) 893369

Msze św.:

Kościół st. Elizabeth, Moldaust. 20

- w czwartki – 19:00

- w piątki i soboty – 18:30

- niedziele – 10:15

HEILBRONN – NECKAGARTACH

kościół św. Michała, Liebermannstr. 18

- niedziele – 12:30

ROTTWEIL

ks. Wiesław Soja

Krummer Weg 17, 78628 Rottweil

tel.: 0741 20966590

Msze św.:

ROTTWEIL – kościół Christi Auferstehung, Krummer Weg 41,

Rottweil

- w niedziele – 9:15

TUTTLINGEN – kościół Maria Königin, Bergstr. 61, 78532

Tuttlingen

- w niedziele – 12:00

BALINGEN – kościół Hl. Geist, Paulinenstraße, 72336 Balingen

- w I sobotę i IV niedzielę miesiąca – 16:00

NAGOLD – kościół St. Petrus u. Paulus Moltkestr. 2, 72229 Nagold

- w I, III i V niedzielę miesiąca – 17:00

LOBBURG – kościół St. Martin, Obere Schulstr., 72290 Lobburg

- w II sobotę miesiąca – 17:00

- w IV sobotę miesiąca – 19:00

* Nie podlega polskim parafiom.

POLAK - TUREK DWA BRATANKI...

Parafrazując słynne przysłowie symbolizujące trwającą od stuleci przyjaźń między narodami polskim i węgierskim, możemy – zastępując Węgry Turcją – oddać hołd równie wielowiekowej sympatii polsko-tureckiej. Turcja nigdy bowiem nie uznała rozbiorów Polski udzielając schronienia wielu polskim emigrantom.

Turecka pianistka z Polską w sercu

Współczesnym symbolem przyjaźni polsko-tureckiej jest Gülsin Onay – światowej sławy pianistka, zaliczana do grona najwybitniejszych interpretatorek muzyki Chopina. 19 czerwca 2026 roku artystka dała znakomity koncert w siedzibie Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium.

Gülsin Onay urodziła się 12 września 1954 roku w Stambule. Jest uznawana za jedną z najwybitniejszych współczesnych tureckich pianistek. Naukę gry na fortepianie rozpoczęła już w wieku trzech lat pod kierunkiem matki, a jako sześciolatka po raz pierwszy wystąpiła w tureckim radiu. Dzięki specjalnemu stypendium państwowemu dla wybitnie uzdolnionych dzieci jej nauczycielami byli kompozytor Ahmed Adnan Saygun oraz pedagog Mithat Fenmen, a następnie studiowała w Konserwatorium Paryskim. Ukończyła je w wieku zaledwie 16 lat, zdobywając prestiżowe wyróżnienie *Premier Prix du Piano*. Wkrótce zaczęła odnosić sukcesy w renomowanych konkursach pianistycznych, m.in. im. Marguerite Long – Jacques Thibaud w Paryżu oraz im. Ferruccia Busoniego we Włoszech. Jest szczególnie ceniona jako interpretatorka muzyki Fryderyka Chopina oraz wybitna wykonawczyni dzieł Ahmeda Adnana Sayguna.

Gülsin Onay występowała w ponad 80 krajach na pięciu kontynentach. Gościła w najważniejszych salach koncertowych świata, jak Concertgebouw w Amsterdamie, Filharmonia Berlińska, Konzerthaus w Wiedniu czy Wigmore Hall w Londynie. Grała z czołowymi orkiestrami, także z Filharmonią Narodową w Warszawie, Royal Philharmonic Orchestra, Philharmonia Orchestra, Tokyo Symphony Orchestra oraz Staatskapelle Dresden.

Monachijski koncert Gülsin Onay zwieńczyło wręczenie artystce przez konsulów generalnych Polski i Turcji w Monachium – Rafała Wolskiego i Süalpa Erdoğan – pamiątkowej plakiety z następującą dedykacją:

Droga Gülsin Onay,

w uznaniu Pani wybitnych osiągnięć artystycznych oraz znakomitego recitalu fortepianowego, z wielkim wdziękiem zaprezentowanego 19 czerwca 2026 roku w Monachium, z głębokim uznaniem dla Pani wyjątkowego wkładu w muzykę, dialog międzykulturowy oraz umacnianie przyjaźni między Turcją a Polską oto wyróżnienie przyznane wspólnie przez Konsulat Generalny Republiki Tureckiej w Monachium oraz Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium.

Polska i twórczość Fryderyka Chopina stanowią jeden z najważniejszych filarów działalności artystycznej Gülsin Onay. Od wielu lat zaliczana jest do grona najwybitniejszych interpretatorek muzyki Chopina na świecie. Wielokrotnie występowała w Polsce, m. in. w Warszawie, współpracując z Filharmonią Narodową.

W jej repertuarze dzieła Chopina zajmują miejsce szczególne. Regularnie wykonuje jego nokturny, ballady, sonaty i polonezy, a recitale poświęcone wyłącznie twórczości polskiego kompozytora należą do najważniejszych wydarzeń jej działalności koncertowej.

Szczególnym wyrazem uznania dla jej zasług było odznaczenie nadane jej w 2007 roku przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego za promocję kultury polskiej oraz twórczości Chopina za granicą – Złoty Krzyż Zasługi.

Gülsin Onay jest dziś jedną z najbardziej rozpoznawalnych ambasaderek tureckiej kultury muzycznej. Jednocześnie należy do grona artystów szczególnie zasłużonych dla popularyzacji muzyki

Chopina poza granicami Polski. Właśnie dlatego wspólne wyróżnienie przyznane jej przez konsulaty generalne Turcji i Polski w Monachium ma wymiar symboliczny, bo podkreśla jej wkład w budowanie mostów kulturowych między oboma narodami.

Wyrazem dobrych relacji polsko-tureckich było również niedawne spotkanie prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan z prezydentem Polski Karolem Nawrockim. Podczas wizyty, która odbyła się 26 czerwca 2026 roku, turecki przywódca przyjął polskiego prezydenta z najwyższymi honorami państwowymi i niezwykle serdecznie.

Źródła i zdjęcia: KG RP w Monachium i Moje Miasto.



Polska–Ukraina

Historyczny konflikt – reakcja zachodnich mediów

Decyzja prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek specjalnych Sił Zbrojnych Ukrainy honorowej nazwy „Bohaterowie UPA” wywołała nie tylko ostrą reakcję Polski, ale również szeroką dyskusję w mediach zachodnich. Szczególnie wyraźnie temat ten podjęły media niemieckie, które przedstawiły swoim czytelnikom historyczne tło działalności Ukraińskiej Powstańczej Armii.

Jednym z najostrzejszych komentarzy był artykuł Thomasa Schmidta opublikowany 18 czerwca w dzienniku „Die Welt”. Autor ocenił decyzję Zełenskiego jako „katastrofalny sygnał dotyczący nieudanej polityki historycznej”. Podkreślił, że uhonorowanie UPA oraz przywódców Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów – Stepana Bandery i Andrija Melnyka – wywołało poważne napięcia dyplomatyczne, przede wszystkim w relacjach z Polską.

Schmidt przypomina niemieckim czytelnikom, że Ukraińska Powstańcza Armia (UPA) została utworzona w 1942 roku jako zbrojne ramię Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Wyjaśnia również, że w początkowym okresie wojny część struktur OUN współpracowała z III Rzeszą, licząc, iż Niemcy pomogą Ukrainie odzyskać niepodległość. Autor przypomina także udział części formacji w prześladowaniu ludności żydowskiej oraz podkreśla fakt szczególnie istotny z polskiego punktu widzenia – odpowiedzialność UPA za zamordowanie około 100 tysięcy polskich cywilów na Wołyniu i w Galicji Wschodniej.

W komentarzu pada również zdanie, że „nie tylko Polacy są słusznie oburzeni”. Autor przypomina ponadto udział prezydenta Zełenskiego w uroczystym ponownym pochówku Andrija Melnyka na Narodowym Cmentarzu Wojskowym pod Kijowem w maju 2026 roku. Według „Die Welt” działania te doprowadziły do poważnego kryzysu w stosunkach z Polską, zwłaszcza z nowo wybranym prezydentem Karolem Nawrockim.

Podobnie ocenia sytuację „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (FAZ). W komentarzu Reinharda Vesera z 10 czerwca decyzja o nadaniu jednostce wojskowej honorowej nazwy „Bohaterowie UPA” została określona jako „nieprzemyślana polityka symboliczna”, która poważnie obciąża relacje polsko-ukraińskie. Autor przypomina odpowiedzialność UPA za śmierć od 50 do 100 tysięcy polskich cywilów podczas II wojny światowej i zauważa, że dla Ukraińców UPA pozostaje symbolem walki o niepodległość, podczas gdy dla Polaków jest przede wszystkim sprawcą jednej z największych zbrodni na ludności cywilnej w czasie wojny. Reinhard Vesper konkluduje, że Wołodymyr Zełenski powinien jak najszybciej naprawić szkody, jakie ta decyzja

wyrządziła sojuszowi polsko-ukraińskiemu. Głosy domagające się odebrania Zełenskiemu najwyższego polskiego odznaczenia państwowego (Orderu Białego Orła). Vesper ocenia w swoim artykule jako „uzasadnione”.

Na podobny problem zwrócił uwagę również niemiecki internetowy magazyn publicystyczny „Telepolis”. W opublikowanym 31 maja 2026 roku komentarzu Berndta Müllera zatytułowanym „Ukraine ehrt UPA-Einheit – und deutsche Medien schweigen zur Geschichte” („Ukraina czci jednostki UPA – a niemieckie media przemilczają historię”) autor zarzuca niemieckim mediom, że relacjonując spór między Polską a Ukrainą, zbyt rzadko wyjaśniały jego historyczne podłoże.

Zdaniem Müllera niemiecki odbiorca powinien wiedzieć, że spór nie dotyczy jedynie symboli, lecz pamięci o wydarzeniach z lat



1943–1945. Autor podkreśla, iż informując o UPA, należy przypominać o rzezi wołyńskiej, masowych mordach na polskiej ludności cywilnej oraz o tragedii mieszkańców Galicji Wschodniej. Bez tego – jego zdaniem – niemiecki czytelnik nie jest w stanie zrozumieć powodów polskiego sprzeciwu.

Temat nie pozostał wyłącznie przedmiotem zainteresowania mediów niemieckich. Również zachodnioeuropejska prasa zwróciła uwagę na konsekwencje decyzji władz w Kijowie.

Francuski dziennik „Le Monde” opublikował 4 czerwca artykuł „Zelensky's rehabilitation of controversial Ukrainian nationalists sparks anger in Israel and Poland” (Rehabilitacja kontrowersyjnych ukraińskich nacjonalistów przez Zełenskiego wywołuje gniew w Izraelu i Polsce). Autor opisuje decyzję prezydenta Ukrainy, reakcję Polski i Izraela oraz przypomina o zbrodniach wołyńskich. Wyjaśnia również, dlaczego kult Stepana Bandery i OUN-UPA pozostaje do dziś jednym z najtrudniejszych problemów w relacjach pol-

Maria Legieć

absolwentka filologii
polskiej na Katolickim
Uniwersytecie Lubelskim.
Działaczka Solidarności.

Od 1985 roku emigrantka w Niemczech.

Lektorka języka polskiego dla niemieckich studentów.



sko-ukraińskich. Zdaniem „Le Monde” polityka pamięci prowadzona przez Kijów może negatywnie wpływać na stosunki Ukrainy z jej najbliższymi partnerami.

Także Reuters podjął ten temat. W depeszy z 3 czerwca 2026 roku, zatytułowanej „Ukrainian foreign minister calls for dialogue with Poland over army unit name”, (ukraiński minister spraw zagranicznych wzywa do dialogu z Polską w sprawie nazwy jednostki wojskowej) przypomniano, że Polska od początku rosyjskiej agresji należała do najważniejszych sojuszników Ukrainy. Agencja podkreśliła, iż nazwanie jednostki wojskowej „Bohaterami UPA” wywołało gwałtowną reakcję w Polsce, a równocześnie trwa dialog dotyczący ekshumacji ofiar zbrodni wołyńskiej.

Wszystkie te publikacje pokazują, że spór wokół UPA przestał być wyłącznie kwestią polsko-ukraińską. Coraz częściej staje się przedmiotem debaty w całej Europie. Zachodnie media przypominają, że pamięć historyczna nie jest jedynie sprawą przeszłości. Wpływa również na współczesną politykę, wzajemne zaufanie między państwami i budowanie trwałych sojuszy. A historia Wołynia, działalność OUN i UPA oraz pamięć o wszystkich ofiarach pozostają nie tylko przedmiotem badań historyków, ale także ważnym elementem współczesnej polityki europejskiej. Bo historia nie musi dzielić narodów. Nie może jednak być przemilczana ani upraszczana. Tylko uczciwe spojrzenie na przeszłość i szacunek dla pamięci wszystkich ofiar mogą stać się fundamentem prawdziwego pojednania między Polską i Ukrainą.



Walka o Chopina

W pierwszych latach istnienia III Rzeszy jej stosunki z Polską są w miarę poprawne, co objawia się głównie w kinematografii. Polacy są przedstawiani w filmach niemieckich jako bohaterowie pozytywni, a jako „czarne charaktery” występują w nich Rosjanie.

Patetyczny, ale sympatyczny

W 1934 roku na ekranach niemieckich kin pojawia się „Abschiedswalzer. Zwei Frauen um Chopin”, którego reżyserem jest Austro-Węgier Géza Bolváry. Główny bohater to Fryderyk Chopin, który ciągle podkreśla swoją polskość i patriotyzm, oraz cierpi, że nie może walczyć u boku przyjaciół w powstaniu listopadowym. Rolę tę zagrał przejmująco Wolfgang Liebeneiner, aktor pochodzący ze Śląska. Jedną z tytułowych kobiet to Konstancja Gładkowska (Hanna Waag), która szlachetnie rezygnuje z miłości do Fryderyka, aby skłonić go do wyjazdu z owładniętej przedpowstaniową gorączką Warszawy i w ten sposób ocalić jego talent dla potomnych. Drugą to George Sand, którą zagrała Sybille Schmitz.

W rolę profesora Josefa Elsnera, który wykształcił Chopina, wcielił się austriacki aktor i komik Richard Romanowsky. Stworzył postać pełną humoru, która przełamuje patos niektórych scen. Jako Franz Liszt, pomagający polskiemu koledze zaistnieć w paryskim milieu, występuje Hans Schlenck. Aktor ten należał do SS, działał w kręgach zbliżonych do Himmlera i występował podczas imprez dla żołnierzy w obozie w Auschwitzu.

Rosjanie istnieją w tym filmie jako tło, w celu wywołania atmosfery zagrożenia. Na ekranie pojawia się od czasu do czasu konny patrol Kozaków przemierzający ulice Warszawy. Okolice, w której mieszkają Fryderyk Chopin i Konstancja, przedstawiona jest jak prowincja, pół-wieś, gdzie kury chodzą po salonie. Widocznie reżyser potraktował zbyt dosłownie nazwę „Krakowskie Przedmieście”. Tylko wygląd Łazienek, w których Fryderyk gra swój pożegnalny koncert, jest bliższy prawdzie.

Nokturn zamiast cebuli

Z podobnym podziałem na „dobrych” Polaków i „złych” Rosjan mamy do czynienia w dramacie „Mazurka” (1935), ze wspaniałą kreacją Poli Negri. Akcja filmu toczy się też w kręgach artystycznych, ale podniesiony jest w nim wątek obyczajowy. Polska aktorka gra Verę Kowalską, pełną poświęcenia matkę, gotową do największych wyrzeczeń, aby uchronić dziecko przed złem. A zło reprezentuje Grigorij Michajłow, rosyjski profesor konserwatorium muzycznego, kompozytor tytułowego mazurka i jednocześnie cyniczny uwodziciel, którego zagrał Albrecht Schoenhals.

Negri początkowo wzbraniała się przed przyjęciem roli Very, twierdząc, że zagranie

matki to początek końca kariery każdej aktorki. Ale kreacja Very przyniosła jej wielki sukces. Dobre recenzje zebrała też jej młodsza koleżanka Ingeborg Theek (Lisa), która przez cały czas trwania zdjęć okazywała polskiej aktorce wielki podziw i fascynację. Pod sam koniec produkcji Theek ciężko zachorowała i przy końcowych ujęciach siedziała na wózku inwalidzkim, dlatego filmowano ją od pasa w górę.

W jednej z kluczowych scen filmu Vera powinna była płakać. Aby wywołać łzy, kazała sobie zagrać jeden z utworów Chopina. Powiedziała wtedy: „Niektórzy potrzebują do tego cebuli, a ja Chopina.”¹.

Zarówno „Abschiedswalzer” jak i „Mazurka” są dostępne na YouTube.

Chopin, nie Schopping!

Po podpisaniu paktu Ribbentrop-Mołotow sytuacja zmienia się o sto osiemdziesiąt stopni. Dwa miesiące po wybuchu II wojny światowej w czasopiśmie „Die Musikwoche” ukazuje się artykuł Ernsta Krienitza zatytułowany „Walka o Chopina”. Autor powątpiewa, czy Chopin naprawdę reprezentuje polskość. Przytacza słynne zdanie Roberta Schumanna na temat polskiego kompozytora – „Panowie, czapki z głów, oto geniusz!” – przy czym twierdzi, że Schumann wypowiedział się o „młodym pianiście z Warszawy” w tak koleżeńskim tonie, bo musiał odkryć w jego utworach „cechy pokrewne” z własną twórczością. Krienitz podkreśla też, że profesor Elsner był Niemcem czeskiego pochodzenia i zapoznawał Fryderyka z dzie-

¹ Por. Daniela Dröschner, Pola, © 2012 Bloomsbury Verlag GmbH, Berlin, s. 94



Albrecht Schoenhals, Ingeborg Theek i Pola Negri (niemieckie wydanie Ilustrowanego Kuriera Filmowego poświęcone filmowi „Mazurka”)

łami Jana Sebastiana Bacha. Według Krienitza, Chopin był tak genialny tylko dlatego, że komponował pod wpływem niemieckich romantyków; bez nich i bez Bacha rzekomo „nigdy nie osiągnąłby dojrzałości, która uczyniła go tak sławnym twórcą muzyki fortepianowej”.

Po napadzie Niemiec na ZSRR karta znów się odwraca; z programów koncertów znikają utwory kompozytorów rosyjskich. 27 października 1941 roku w Krakowie, wybitny niemiecki pianista Wilhelm Kempff wykonuje wraz z orkiestrą Filharmonii Generalnej Guberni Koncert f-moll Chopina. Jego interpretacja porusza polskich muzyków i doprowadza do łez samego gubernatora Hansa Franka. On też próbował na siłę doszukiwać się w Chopinie niemieckości, twierdząc, że polski kompozytor miał alzackie korzenie, a jego prawdziwe nazwisko brzmiało Schopping.

Na szczęście udało się uchronić Chopina i innych wielkich Polaków przed obcymi zakusami. A co się tyczy wpływu polityki na kulturę, to nawet współczesna sytuacja międzynarodowa pokazuje, że historia lubi się powtarzać.

Jadwiga Zabierska



Hanna Waag (Konstancja) i Wolfgang Liebeneiner jako Fryderyk Chopin w filmie „Abschiedswalzer” (YouTube).



FELIETON

Bogdan Żurek

0 nowym człowieku

Jak na lato przystało, felieton miał być lekki, łatwy i przyjemny. Pojawił się jednak smakowity kąsek w postaci niezwyklej książki o miejscach i wydarzeniach znanych mi od dzieciństwa.

„Republika ludzi młodych. Opowieść o nowym człowieku” Bernadetty Darskiej opowiada o największym w Polsce domu dziecka dla powojennych sierot utworzonym w Bartoszczach. To rodzinne miasto autorki, ale i moje.

Po II wojnie światowej w Polsce było około miliona siedmiuset tysięcy sierot. To właśnie wtedy powstał Centralny Ośrodek Wychowawczo-Szkoleniowy im. Janusza Korczaka w Bartoszczach. Tak bowiem oficjalnie nazywano dom dziecka, jeden z największych eksperymentów społecznych PRL. Planowano w nim pomieścić nawet trzy tysiące osieroconych dzieci.

W jednym z wywiadów autorka wyjaśnia: „Do Bartoszczyk trafiały dzieci z bardzo różnych środowisk i doświadczeń. Były wśród nich sieroty z Mazur, dzieci autochtonów, które później obejmowano programem repolonizacji, oraz młodzi ludzie przybywający z innych części kraju. Przyjeżdżały też dzieci z Powstania Warszawskiego, które widziały straszne rzeczy. Były często świadkami egze-

kucji rodziców. Raptem okazało się, że w tym miejscu, w którym miały mieszkać, były też dzieci mówiące po niemiecku. Można sobie tylko wyobrazić, ile rodziło to konfliktów. (...) Centralny Ośrodek Wychowawczo-Szkoleniowy był czymś więcej niż domem dziecka. Tworzył rozbudowany, w dużej mierze samowystarczalny organizm społeczny, w którym wychowanie, edukacja i codzienne życie miały prowadzić do ukształtowania nowego obywatela powojennej Polski” – dodaje autorka.

Ośrodek zorganizowano w dawnych poniemieckich koszarach. Kompleks posiadał własną infrastrukturę: szkołę, warsztaty i obiekty sportowe z basenem. Na terenie placówki utworzono pierwsze w Polsce Liceum Pedagogiczne. Najstarsi wychowankowie zdobywali tam wykształcenie, jednocześnie pracując z młodszymi dziećmi.

Nic więc dziwnego, że ten sztandarowy projekt, polegający na ideologicznym kształtowaniu młodego człowieka, był obiektem wizyt mniej lub bardziej ważnych osób. Nawiedził go nawet sam komunistyczny prezydent Bolesław Bierut, ale i znany poeta Władysław Broniewski, „flirtujący” wtedy z ówczesną władzą.

Przy okazji wieszczę spotkał się z młodzieżą „z miasta”, które tak zapamiętałem:

Druga połowa lat 50. ubiegłego wieku. Miałem 7 albo 8 lat i byłem uczniem tak zwanej „jedenastolatki”. To dzisiejsze Liceum im. Stefana Żeromskiego w Bartoszczach, w którym funkcjonowały wtedy razem podstawówka i liceum.

Pamiętam aulę wypełnioną po brzegi. Na scenie siedział poeta Władysław Broniewski i czytał wiersze. Nie wymienię tytułów ani treści, choć jeden był mi już znany – „Bagnet na broń!”. Deklamowano go na szkolnych akademiach.

Po spotkaniu koledzy z przedmaturalnych klas szepotali między sobą, że poeta nie był trzeźwy. Jako dziecko nie rozumiałem dokładnie, o co chodzi. Nie zataczał się przecież. Nie miałem też – bo mieć nie mogłem – dzisiejszej wiedzy o alkoholowych problemach poety.

O tej historii nie przeczytacie w książce Bernadetty Darskiej „Republika ludzi młodych. Opowieść o nowym człowieku”. Nie wiem też, jak wypadł Broniewski w domu dziecka. Jednak lekturę książki Bernadetty Darskiej, dostępnej w powszechnej sprzedaży, zdecydowanie polecam. To zapomniana, często wstydliwie przemilczana historia ideologicznego kształtowania młodego człowieka. Na nasze szczęście nie do końca udana.



LISTY Z BERDYCZOWA

Krzysztof Dobrecki

Spór o nazwiska?

Czytelnicy MM zapewne wiedzą, że przed barbarzyńską agresją Rosji na Ukrainę, a dokładniej przez ostatnie 10 lat przed tą agresją odwiedzałem Ukrainę wielokrotnie. Pierwszy wyjazd na Ukrainę był chyba najbardziej sentymentalny i ze względów oczywistych – zaskakujący.

(Pamiętać proszę, że pochodzę z centralnej Polski i wszystkie skomplikowane sprawy nowożytniej historii Ukrainy były mi mało znane.)

Otóż jadę busikiem z Lwowa do Żółtki, a był to mój drugi czy trzeci dzień pobytu na Ukrainie. I nagle widzę drogę udekorowaną obcymi mi, Wielkopolanowi, flagami.

– Czy to flagi miejskie Żółtki? – pytam naszego przewodnika.

– Naprawdę nie wiesz? – odpowiada zaskoczony. To flagi UPA.

No teraz to ja byłem zaskoczony...

Wydarzenie to było pretekstem do jednej z długich, wieczornych rozmów w wynajmowanym na czwartym piętrze mieszkaniu gospodarza.

– Aleksander (tak miał na imię nasz gospodarz, dodajmy, wykształcony i dość oczytany), dlaczego Wy popularyzujecie UPA i Bandere? Nie macie innych bohaterów? – spytałem.

– No a jakich? – odpowiedział pytaniem Aleksander.

Chwilę pomyślałem, bo przecież nie chodziło mi o Chmielnickiego raczej...

– No a Petlura? – zapytałem

– Petlura? A kto to jest? – odpowiedział wyraźnie zaskoczony.

– Nie wiesz, kto to jest Petlura? Zapytałem niemal z oburzeniem i zrobiłem mały wykład z historii tego atamana, sojusznika Marszałka Piłsudskiego, starając się dowiedzieć, jakim wspaniałym kandydatem na narodowego bohatera jest Siemion Petlura. – Naprawdę nie znasz Petlury? – powtórzyłem

na zakończenie „wykładu”. Nic o nim nie słyszałem, potwierdził.

– A ty, zwrócił się do mnie, wiesz przy jakiej ulicy mieszkasz?

– Oczywiście, że wiem: Doncowa.

– A wiesz kim był Doncow? – drążył dalej.

– Pojęcia nie mam.

– No widzisz – Aleksander uśmiechnął się zwycięsko. Doncow był głównym ideologiem UPA i Bandery.

Potem, mieszkając dłużej we Lwowie, dużym łukiem omijałem knajpkę „Skrytka”, gdzie w stylistyce bunkra UPA pito wódkę i śpiewano pieśni Powstańczej Armii. Przez chwilę i bez niepokoju przypatrzyłem się na tymże Rynku demonstracji sympatyków Bandery. Było ich może 20–30. Machali czerwono-czarnymi flagami i coś tam krzyczeli.

Generalnie – margines...

Cała historia przypominała mi się po wielu, wielu latach, gdy Prezydent Ukrainy postanowił nadać pułkowi specjalnemu – wyszkolonemu przez specjalistów z Polski i przez Polskę uzbrojonemu – nazwę „Bohaterów Ukraińskiej Powstańczej Armii”. Pułk ten to już nie 20–30 banderowców na Rynku we Lwowie. To już tendencja, nad którą ubolewam.

Koncert zespołu Arete w Ingolstadt



wydarzenia patronatem medialnym. Dzięki wsparciu medialnemu możliwe było dotarcie z informacją o koncercie do szerokiego grona odbiorców oraz promocja wydarzenia wśród mieszkańców regionu. Organizatorzy wyrazili także wdzięczność za obecność wydawcy „Mojego Miasta”, Grzegorza Spisli, który od lat wspiera inicjatywy promujące polską kulturę oraz działalność polonijną.

Koncert był nie tylko wydarzeniem muzycznym, ale także ważnym spotkaniem środowiska polonijnego w Ingolstadt. Stał się okazją do integracji, umacniania więzi społecznych oraz promocji polskiej kultury i tradycji poza granicami kraju.

Jak trafnie napisano w materiałach promujących zespół Arete: „Są koncerty, których się słucha, i są takie, które się przeżywa”. Wydarzenie w Ingolstadt z pewnością należało do tej drugiej kategorii. Pełne emocji utwory, poetyckie teksty oraz wyjątkowa atmosfera sprawiły, że był to wieczór refleksji, wzruszeń i spotkań z tym, co najważniejsze. Dla wielu uczestników pozostanie on na długo w pamięci jako jedno z tych wydarzeń, które zostają w sercu na zawsze.

Sebastian Rudzki

9 maja 2026 roku w kościele Spitalkirche Heilig Geist przy Polskiej Misji Katolickiej w Ingolstadt odbył się wyjątkowy koncert zespołu Arete, który zgromadził liczne grono miłośników muzyki, poezji i polskiej kultury. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Centrum Krzewienia Polskiego Języka, Kultury i Tradycji przy Polskiej Misji Katolickiej w Ingolstadt e.V.

W imieniu organizatora uczestników serdecznie powitał przedstawiciel Centrum Waldemar Kargulewicz, podkreślając znaczenie inicjatyw kulturalnych służących pielęgnowaniu polskiego języka, tradycji oraz integracji Polonii mieszkającej w Niemczech. Zwrócił uwagę na rolę wydarzeń artystycznych w budowaniu więzi międzyludzkich oraz przekazywaniu polskiego dziedzictwa kulturowego kolejnym pokoleniom.

Gwiazdą wieczoru był zespół Arete, który w tym roku obchodzi 16-lecie działalności artystycznej. Grupa ma na swoim koncie dziesięć płyt, w tym siedem autorskich albumów oraz ponad 120 autorskich piosenek literackich. Utwór „Wędrujemy” zwyciężył w 2016 roku w plebiscycie na najlepszą piosenkę poetycką Listy Przebojów Krainy Łagodności. Artyści zagraли dotychczas około 500 koncertów w całej Polsce, występując między innymi w Sali Ziemi w Poznaniu, Filharmonii Poznańskiej oraz w Piwnicy pod Baranami.

Koncert w Ingolstadt był pierwszym zagranicznym występem zespołu. Publiczność miała okazję wysłuchać programu pełnego poetyckich tekstów, refleksyjnych utworów i nastrojowych kompozycji. Występ dostarczył słuchaczom wielu wzruszeń i został nagrodzony długimi oraz serdecznymi bra-

Przed publicznością wystąpili:

Jerzy Struk – wokalista, poeta, autor tekstów i kompozytor, założyciel oraz lider zespołu, Marta Duchant – wokalistka i aktorka związana z Teatrem Droga, Agnieszka Kargulewicz – skrzypaczka i współtwórczyni brzmienia zespołu, Michał Baranowski – pianista i akompaniator koncertu.

Szczególne podziękowania organizatorzy skierowali do Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium za udzielone wsparcie. Podkreślono, że bez pomocy Konsulatu realizacja tego wyjątkowego przedsięwzięcia nie byłaby możliwa. Wyrazy wdzięczności przekazano za zaangażowanie w promowanie polskiej kultury oraz wspieranie inicjatyw polonijnych. Swoją obecnością koncert zaszczylił Pan Konsul Przemysław Nowak, co dodatkowo podkreśliło rangę wydarzenia.

Wyrazy wdzięczności skierowano również do Polskiej Misji Katolickiej w Ingolstadt oraz jej duszpasterza, księdza Norberta Zawilaka, za życzliwość, wsparcie organizacyjne oraz udostępnienie miejsca, w którym mogło odbyć się to wyjątkowe spotkanie z kulturą i muzyką.

Słowa podziękowania skierowano także do Deutsch-Polnischer Kulturverein Ingolstadt (DPKV) e.V., któremu przewodniczy Prof. Dr Markus Bregulla. Organizatorzy wyrazili wdzięczność za okazaną pomoc, życzliwość oraz wsparcie inicjatyw służących rozwijaniu współpracy polsko-niemieckiej i promocji kultury.

Serdeczne podziękowania skierowano również do redakcji „Mojego Miasta” za objęcie



Multikulti



Jolanta Helena Stranzenbach

W czerwcu tego roku policja bawarska aresztowała kilkunastu mężczyzn z Syrii, Iraku, Pakistanu i Algierii, którzy przez wiele miesięcy wykorzystywali seksualnie dziewczyny w wieku od 12 lat w okolicach dworca głównego w Norymberdze. Uczennice te pochodziły z biedniejszych rodzin i początkowo otrzymywały od swoich rzekomych przyjaciół drobne prezenty, ale potem faszerowano je mocnymi narkotykami m.in. Crystal Meth. W ten sposób przestępcy doprowadzili ofiary do uzależnienia, by później bez skrupułów wykorzystać ich nałóg. Dziewczyny były zbiorowo gwałcone lub zmuszane do prostytucji. Przypadki systematycznego manipulowania, szantażowania i wykorzystywania nastolatek przez różne bandy zdarzają się również w Austrii i Szwajcarii. Opisane działania nazywa się Gruppenmissbrauch, albo (jeżeli dziewczyny zapoznawane są przez internet) Cybergrooming.

Grooming Gangs

Grooming Gangs są zorganizowanymi grupami. Jeden z członków zdobywa zaufanie dziewczyny, a następnie przekazuje ją innym członkom gangu, co prowadzi do zbiorowych gwałtów i systematycznego wykorzystywania seksualnego ofiar.

W Wielkiej Brytanii, dzięki zbiorce społecznościowej, zespół pod kierownictwem parlamentarzysty Ruperta Lowe'a, w roku 2026 opracował 219-stronicowy wstrząsający raport „Rape Gang Inquiry”. Udokumentowano w nim trwające od 50 lat systematyczne wykorzystywanie seksualne i maltretowanie przez zorganizowane muzułmańskie sieci przestępcze co najmniej 250 tysięcy dziewcząt i młodych kobiet, w większości białych Brytyjek.

Najbardziej znane są przypadki, które miały miejsce w mieście Rotherham, gdzie w latach 1997–2013 co najmniej 1400 dzieci, głównie białych dziewcząt pochodzących z rodzin robotniczych lub placówek opiekuńczych, było systematycznie gwałconych, torturowanych, zastraszanych i porównanych przez Grooming Gangs. Jeżeli się zdarzyło, że ojcowie walczyli o swoje córki, np. wdzierając się do burdelu, trafiali do więzienia albo odbierano im prawa rodzicielskie. Niejednokrotnie dziewczynki z domów dziecka musiały przejść na islam, w obecności pedagoga socjalnego wziąć ślub religijny ze swoim oprawcą, by wywieziono je za granicę. Sprawcami byli w ok. 90 procentach wyznawcy islamu pochodzący z Pakistanu. Swoje ofiary nazywali „mięsem” lub „białymi śmieciami”. Gangi wymieniające się nastolatkami działały w co najmniej 149 okręgach Anglii. Oficjalny raport rządowy z dochodzenia stwierdził już w 2014 roku masowe zaniedbania w tej dziedzinie ze strony władz, szkół, szpitali i pracowników socjalnych. Dziesięcioletnie ofiary notowano w urzędowych aktach jako dobrowolne prostytutki, a sprawców chroniono, gdyż władze obawiały się oskarżeń o rasizm. Ponadto politycy ignorowali sygnały o przemocy względem młodych białych kobiet

z obawy o utratę głosów muzułmańskich wyborców.

„Jeśli sprawcami są imigranci, to ofiary nie mają znaczenia” – tak sytuację w Wielkiej Brytanii skomentowała ostatnio niemiecka gazeta „Die Welt”.

Loverboys

Podobnym systemem do grooming gangs jest metoda na loverboya, o czym pisałam już w czasopiśmie Moje Miasto w listopadzie 2019 roku.

Najczęściej przystojny orientalny chłopak udaje przed nastolatką wielką miłość. Rozkochuje w sobie uczennicę z porządnego domu, obsypuje ją prezentami, odbiera eleganckim autem ze szkoły, izoluje od rodziny i planuje z nią świetlaną przyszłość. Gdy wybranka jest już z nim mocno emocjonalnie związana, pod pretekstem rzekomych długów zmusza ją do prostytucji. Loverboy zostaje bezpośrednim partnerem ofiary i jej sutenerem. Średnio wykorzystuje on cztery dziewczyny równocześnie, a one najczęściej nie wiedzą o sobie nawzajem.

Metoda „loverboy” to forma handlu ludźmi, w której sprawcą jest pojedynczy młody stręczyciel. Natomiast „grooming gangs” to zorganizowane grupy przestępcze, które wykorzystują te same mechanizmy manipulacji, ale systematycznie dostarczają ofiary do całej sieci mężczyzn.

Co kraj to obyczaj

Ten najnowszy brytyjski raport wymienia jako przyczyny nadużyć „niekontrolowaną” masową imigrację, a także aspekty religijne i kulturowe, które – zdaniem sprawców – „usprawiedliwiały” wykorzystywanie kobiet uznanych za „niewierzące” (arab. Kuffar). W wielu krajach muzułmańskich panują różne zwyczaje, czego często nie jesteśmy świadomi. W Iranie małżeństwo można zawierać z dziewczynkami od lat trzynastu, a w Iraku, według prawa szariat, od lat 9. Podobnie jest na wschodzie w Jemenie czy Pakistanie.

W bawarskiej szkole średniej uczyłam kiedyś 19-letniego ucznia z Somalii mającego dwie żony i czwórkę dzieci. Wieleństwo przybyszów z dalekich krajów praktykowane jest również w Niemczech. Małżeństwa zawierane zostają wyłącznie przed imamem i wspierane przez niemiecki system socjalny. Często są związki z kuzynostwem pierwszego stopnia, co jest tu legalne i popularne. W Wielkiej Brytanii wśród muzułmańskich migrantów z pewnych regionów Azji Południowej 70 procent małżeństw zawieranych jest w najbliższej rodzinie. Takie praktyki prowadzą do rodzenia się dzieci upośledzonych, z hemofilią czy zanikiem mięśni. Skutki małżeństw z przymusu zawieranych przez nastolatki obserwowałam w szkole.

Tureckie dziewczyny w Niemczech muszą niejednokrotnie przedstawić swoim przyszłym teściom zaświadczenie od ginekologa, że są dziewczynami. Kurdyjskich chłopaków w ich czternaste urodziny kuzynowie zabierają zwyczajowo do burdelu, żeby się stali prawdziwymi mężczyznami. To prowadzi niejednokrotnie do wypaczonego obrazu kobiet.

Milczenie jest przemocą

Według niemieckiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w 2024 r. odnotowano, że 53 451 kobiet było ofiarami przestępstw seksualnych. Prawie połowa z nich była w momencie popełnienia przestępstwa nieletnia. To są tylko oficjalne dane. Oznacza to, że rocznie przeszło 53 tysiące kobiet i dziewcząt doświadcza traumy. Co gorsza, z roku na rok przemoc względem kobiet rośnie.

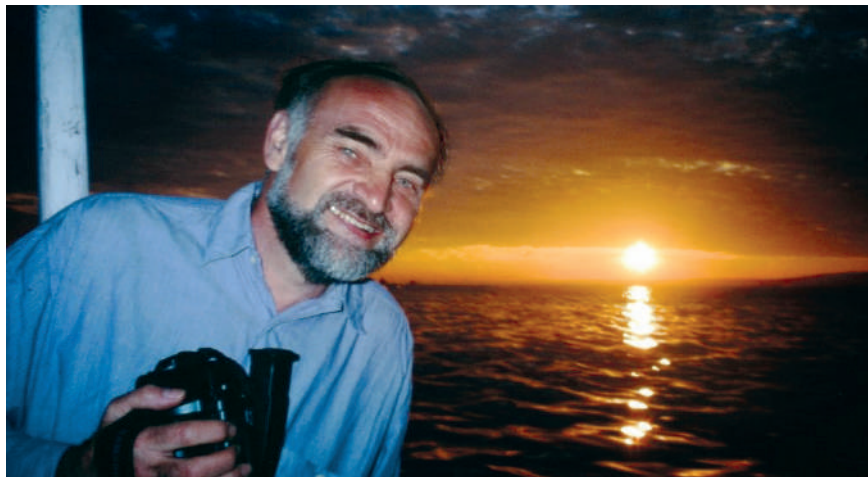
To, co stało się w Norymberdze, czy zatuszowany zbiorowy gwałt na 16-latkę w Centrum Młodzieży w Berlinie Neukölln, pokazuje ogrom problemów o zasięgu ogólnokrajowym.

Tak więc mówienie czy pisanie o przestępstwach muzułmanów nie jest islamofobią. Fobia to w psychologii wymagowany i bezpodstawny strach. To jest np. strach przed wysokością albo przed pajakami. Natomiast jeżeli ktoś odczuwa lęk z powodu realnych niebezpieczeństw czy prawdziwej historii, to wtedy mówi się o traumie.

Poza tym nie ma czegoś takiego jak chrześcijaństwowfobia albo hinduizmofobia, tak więc islamofobia to takie sztuczne pojęcie, żeby uciszyć krytyków niegodnego zachowania i wykazać się poprawnością polityczną oraz fałszywą tolerancją. Tylko rodzi się pytanie: czemu to ma służyć?

Kiedy ranne wsłają zorze...

Do najpiękniejszych przeżyć estetycznych należy niewątpliwie obserwacja wschodu i zachodu słońca. Z wdzięcznością wspominam tego rodzaju przeżycia w Tatrach i w Alpach, na greckich i kanaryjskich wyspach, nad Amazonią. Ale najsilniejsze wrażenie zrobiły na mnie dwa wschody słońca w czasie podróży po Indonezji: nad wulkanicznym krajobrazem wokół Bromo (wschodnia Jawa) i nad Oceanem Indyjskim na wyspie Bali.



Po wyspach Sumatra i Sulawesi wylądowaliśmy na Jawie, w wielomilionowym mieście Yojakarta. Kolejnym celem naszej studyjnej podróży był wulkan Bromo. Jako zakwaterowanie służył nam skromny hotel Bromo Cottage. Kto chce przeżyć wschód słońca nad Bromo o 5.30, musi wcześniej opuścić nocne legowisko, by minibusem dotrzeć na górę Penanjakan (2770 metrów n.p.m.). Noc jest zatem krótka, pobudka już o 4.00. Autobus, trzęsąc niemiłosiernie, pokonuje powoli w ciemnościach 12 km wijącej się serpentykami drogi. Przepaści obok – dzięki Bogu – są w ciemnościach niewidoczne. Po dotarciu do celu lodowate powietrze zmusza do założenia swetrów. Natychmiast otaczają nas natrętni handlarze oferujący za 20 000 rupi (= 2 Euro) wypożyczenie ciepłego anoraka. Aż trudno uwierzyć, że za kilka godzin będzie tu upał sięgający 30 stopni. Na odcinku drogi do miejsca widokowego tubylcy przy zapalonych lampach gotują herbatę i parzą kawę. Niewidoczne jeszcze słońce powoli pokonuje ciemności i łagodnie rozjaśnia pomarańczowo-czerwono-żółte niebo. Spoza welonu mgły i płasających małych chmur raz po raz daje się zauważyć rozległe masyw Tengger, wulkany Batak, Bromo i Kursi, a za nimi hen daleko Mont Semeru, najwyższy szczyt Jawy (3676 metrów n.p.m.), ze słupem wulkanicznego dymu. Nagle spoza tego wszystkiego wynurza się ognista kula słońca i powolutku wznosi nad horyzontem, nadając wszystkiemu nowych barw. Prawdziwe misterium! Każdy stoi urzeczony, jakby wryty w ziemię. Ciszę przerywa tylko szmer kamer uwieczniających to zapierające dech zjawisko natury. Nie są one jednak w stanie uwiecznić doświadczanych tu duchowych przeżyć i odczuć jedności człowieka z naturą.

Ale to nie koniec atrakcji. Autobusik zawozi nas z kolei na rozległe plateau, na tzw. kalderę, bez jakiegokolwiek roślinności. To daw-

ny krater wygasłego wulkanu o średnicy 11 km., stanowiący podnóże wulkanu Bromo. Naszym celem jest krawędź tegoż wulkanu. Pieszko brniemy po szarograftowym piachu, który przy najmniejszym podmuchu wiatru wnika w oczy, w nos, we włosy. Słońce zaczyna prażyć, temperatura szybko wzrasta. Dla kogo wspinaczka na wulkan jest zbyt uciążliwa, wynajmuje „taksówkę”, czyli mężczyznę z wioski Tosari z jego mułem, który dowozi klientów aż do krawędzi krateru. Ostatni etap to równo 150 kamiennych stopni. Gdy osiągamy cel, na tej mistycznej granicy między ziemią a niebem szokuje niesamowity widok: w górze jasny niebieski firmament, w dole krateru kłęby pary wodnej, groźne błyski ognia i buchający z zeluści wstrętny odór siarki. Niektórzy wrzucają do krateru leżące u stóp kamienie albo kupione uprzednio od handlarzy kwiaty. Dlaczego kwiaty? W drodze przewodnik opowiadał nam barwnie interesującą legendę. Tutaj tylko jej fragment. Gdy Bromo lub inny z wulkanów się uaktywnia i wyrzuca z siebie kamienie, pył i ognistą lawę, tubylcy mówią, że „bogowie się gniewają”. Dawno, dawno temu bogowie pomogli zakochanej parze księżęcej Roro Ateng i Joko Sengu, która długo nie mogła doczekać się dziecka, w uzyskaniu liczego potomstwa, a to przyczyniło się do bogactwa ich księstwa Majapalit. Ale nic za darmo! Za to szczęście musieli zapłacić bolesną cenę: ofiarować bogom ich najmłodsze dziecko – córkę Kesuma musieli wrzucić do ognistego krateru. Odtąd, w celu zdobycia łaskawości bogów, wrzuca się do krateru kwiaty. Nasycający oczy niespotykanym zjawiskiem opuszczamy krawędź krateru, szczęśliwi, że wulkan nie uaktywnia się właśnie w tym dniu!

Dwa dni później znowu szczęście doświadczania wschodu słońca, ale to już na wyspie Bali. Zakwaterowani jesteśmy w nowym, do-



Ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak

piero co wykończonym tzw. resorcie. Każdy ma do dyspozycji piękną oryginalną „chatę” w stylu balijskim, usytuowaną w kwitnącym ogrodzie, tuż przy brzegu oceanu. Wszystko nowiuteńkie, pachnące świeżością. Po trudach dwóch tygodni ciągłego przemieszczania się wreszcie komfort zasłużonego wypoczynku.

Oczywiście chętnie korzystamy z oferty miejscowych rybaków oferujących obserwację delfinów przy wschodzie słońca. Zatem znów krótka noc. W ciemności w niewielkiej łodzi odbijamy od brzegu. Szkoda tylko, że motor spalinowy swoim terkotem zakłóca ciszę natury. Na szczęście w miejscu, gdzie nasz rybak, znawca obyczaju delfinów, spodziewa się je spotkać, zostaje wyłączony. Idealna cisza. Gwiazdy jeszcze migoczą na niebie, które powolutku traci aksamitną czerń, staje się perłowszare lub przechodzi w błękit. Nieliczne chmury oświetlone pierwszymi promieniami słońca stają się pomarańczowe, horyzont migocze turkusem i fioletem, tu i ówdzie pojawiają się różowe i niebieskie pasma. Jeszcze chwila i nagle unosi się nad oceanem ogromna ognista kula słońca. Kiedy wspina się powoli na nieboskłon, nasycając wszystko złocistym blaskiem, morze i nabrzeże są pograżone w ciszy. Tylko gdzieś tam słychać krzyk mew i śpiew ptaków. A blisko nas raz po raz wyskakują z wody z nieprawdopodobną gracją – po dwa, po trzy lub pojedynczo – delfiny i łukiem w nią opadają. Niepowtarzalne spektakularne zjawisko, nie dające się z niczym porównać ani wyczerpująco do końca opisać.

Moje usta szepczą modlitewnie:

Błogosław, duszo moja, Pana!
O Boże mój, Panie, jesteś bardzo wielki!
Odziany we wspaniałość i majestat,
światłem okryty jak płaszczem.
Rozpostarłeś niebo jak namiot,
wzniosłeś swe komnaty nad wodami.
Za rydwan masz obłoki,
przechadzasz się na skrzydłach wiatru.
jako swych postów używasz wichry,
Jako sługi – ogień i płomienie.
Umocniłeś ziemię w jej podstawach:
na wieki wieków się nie zachwieje.
(Ps 104, 1-5)

Elbląg

- przyciąganie przeszłością

Kaprysy Bałtyku – nie listopadowe sztormy – a układane z lotnych piasków losy ludzi i miast, nigdzie być może bardziej niż w południowo-wschodnim fragmencie tego akwenu zaznaczały się historycznym dramatem, a teraz fascynują znakami zapytania. Co by się stało, gdyby wszystkie tujsze bryzy i passaty, zamiast zasypywać mierzejami ponadczasowe szanse, utrzymały ciągle otwarte bramy do świata?

Mare Balticum

Nie mielibyśmy jedynie wspaniałego Gdańska, a raczej metropolię o rozległej nadmorskiej substancji. Spójrzmy na dawne mapy. Wybrzeże, na wschód od dzisiejszego Trójmiasta, kształtowało się w średniowieczu niezwykle korzystnie dla ówczesnej żeglugi. Płytkie zatoki zbierały wodę z uchodzących do nich rzek i stwarzały dogodne warunki do budowy mniejszych lub większych portów. Linia takiej potencjalnej perspektywy rozwojowej sięgała od Motławy, ponad ujściem Wisły i Nogatu, aż po Pasłękę. Biegła, co istotne, przez Zatokę Drużnieńską, wyróżniając się w tamtym czasie głębokim wcięciem w głąb lądu i stanowiącą fragment akwenu nazwanego później Zalewem Wiślanym. Tworzące się na tym obszarze, niezamknięte jeszcze laguny, zachęcały możliwością równoczesnego wejścia do świata średniowiecznych Słowian i Prusów.

Dziś Gdańsk jest największym pod względem powierzchni miastem w Polsce (ok. 683 km²). Z ośrodkiem tym w przeszłości musiano się bardzo liczyć. Królowie polscy akceptowali autonomiczną republikę kupiecką lub wyciągali – jak Stefan Batory – miecz przeciwko niej. Pozostając do 1793 r. w granicach Rzeczypospolitej, później jako dwukrotne wolne miasto, Gdańsk mocno zaznaczył się w historii Europy. Nie tak znów odległy, a konkurencyjny wobec niego przez długie wieki Elbląg, dopiero w 2022 r. uzyskał niezależne od Cieśniny Piławskiej wyjście „na szerokie wody”. Branie, wstawione decyzjami Poczdamu do przygranicznego kąta, z uzasadnioną nostalgią wspominać może jedynie hanzeatycką przeszłość.

Tymczasem, przybываяc na plażę Świbna, Jantar, Stegny lub Krynicy Morskiej, ulec możemy przejmującemu imaginariu. Kierując wzrok na północ, ku chłodnym zazwyczaj falom Bałtyku, a następnie patrząc na południe, skąd dobiega żywiczny, sosnowy aromat, będziemy zachodzić w głowę: kto, kiedy i w jaki sposób przenikał tędy w głąb lądu? A może opuszczał tę krainę ze śladem pozostawionym nie tyle na piasku, co w czasie i w przestrzeni?



Misja

Muzeum nie jest, jak sądzi wielu, gabinetem osobliwości. Nie jest też rodzajem magazynu z gablotami opatrzonymi napisem: „nie dotykać!”. Aby uzyskać odpowiedzi na powstałe na nadbałtyckiej plaży pytania, warto udać się do Elbląga. Zbiory miejscowego panoptikum i wyrażona przez nie narracja uzupełnią nasze wyobrażenia o rzeczach, których moglibyśmy się domyślać w związku z geograficznym usytuowaniem miasta. Będą one jednak nieoczekiwane i niemal hipnotycznie interesujące.

Z ekspozycji i wystaw (w Muzeum Archeologiczno-Historycznym) wyjdziemy z przekonaniem, że Elbląg i okolice, ze względu na znaczenie w dziejach Polski, zasługują na nieporównanie większą placówkę. Mimo że jest to najniżej położone miasto w Polsce, to rodzaj wytworzonej w jego okolicach pamięci o przeszłości najlepiej ozdobić przymiotnikiem: „wysoka”. Wydarzenia, których świadkiem było otoczenie współczesnego, raczej przemysłowego w charakterze miasta, nakazują wręcz zwrócić jego oblicze ku zyskom, jakie może przynieść nowoczesna i obszerna ilustracja całej jego zamierczliwości.

Dość przypomnieć: śmierć biskupa praskiego Wojciecha Sławnikowica, w okolicach dzisiejszego Jeziora Drużno, uruchomiła w konsekwencji proces koronacyjny Bolesława Chrobrego. Opis tego, co wydarzyło się ponad tysiąc lat temu pod Elblągiem, jest kamieniem węgielnym polskiej hagiografii. Przecież w tzw. *Żywocie pierwszym św. Wojciecha* możemy doszukiwać się użycia po raz pierwszy w dziejach nazwy „Polska”.

„Legenda Bałtyku”

Czy można zatem wskazać na spisane relacje dotyczące okolic Elbląga, ale jeszcze wcześniejsze – sprzed X i XI wieku? Owszem. Przykładem jest zapis z IX stulecia, a więc starszy np. od rozproszonych wzmianek autorstwa niemieckich dziejopisów, którzy jako pierwsi podali informacje o grodach Polan. Z roku 890 pochodzi opis sporządzony przez Wulfstana: *Od wschodu płynie tutaj do Zalewu Estyjskiego (Zalewu Wiślanego) rzeka Ilfing*

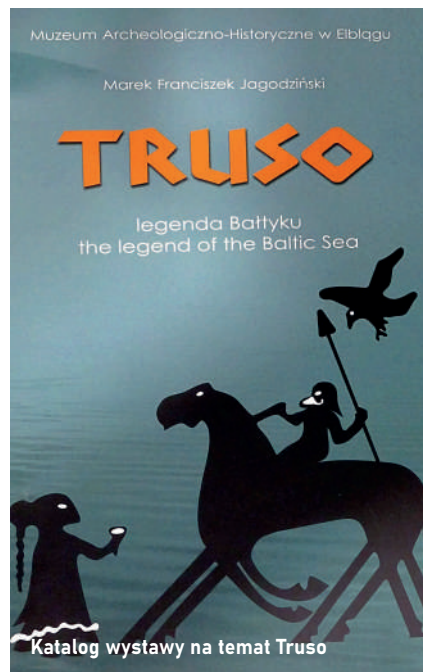


Jerzy Necio

Jerzy Necio to historyk zainteresowany przeszłością dawnych Prus (autor studium poświęconego Herkusowi Monte), regionalnymi dziejami Warmii i Mazur oraz dwudziestowieczną historią Polski. Publikował w wielu periodykach, m.in. w niezależnym olsztyńskim miesięczniku „Debata”, w „Przeglądzie Geopolitycznym”, „Studiach Politologicznych”

(Elbląg) – z tego jeziora (Drużno), nad którego brzegiem stoi Truso. I schodzą się tutaj w Zalewie Estyjskim od wschodu rzeka Ilfing z kraju Estów i od południa Wisła z kraju Słowian. Autor wzmianki – żeglarz z Hedeby, podróżował w IX w. po Bałtyku z intencją, by rezultaty swej morskiej wędrówki, ujęte w formie zwięzłego raportu, przekazać Alfredowi Wielkiemu – królowi Wessexu.

Wydaje się, że im dalej w głąb średniowiecza, tym bardziej przestrzeń wokół Elbląga zaskakuje źródłami, jakich nie znajdziemy w innych regionach naszego kraju. Odkrycie przez Wulfstana drogi do dobrze prosperującej faktorii handlowej w postaci Truso, a następnie zanik tej osady uruchomił proces podobny do poszukiwań Troi. Truso stało się legendą. Jej szczęśliwe poznanie zakończył nadął w 1981 r. elbląski archeolog – Marek Jagodziński. Odnalezienie w podelbąskiej wiosce (Janów) emporium zorganizowanego przez wikingów stało się sensacją, której rangę obliczono w muzealnej ulotce następującymi jednostkami: 180 publikacji naukowych, 14 tysięcy zabytków wydzielonych i 275 tysięcy zabytków masowych. Statystyka podana przez elbląskich muzealników oraz wystawa autorstwa samego odkrywcy stanowi wyjątek w skali kraju. Ilustruje bowiem nie tylko życie codzienne mieszkańców Truso, ale zaświadcza o wyjątkowych okolicznościach odnalezienia osady. Wzmaga przy tym apetyt na rekonstrukcję emporium.

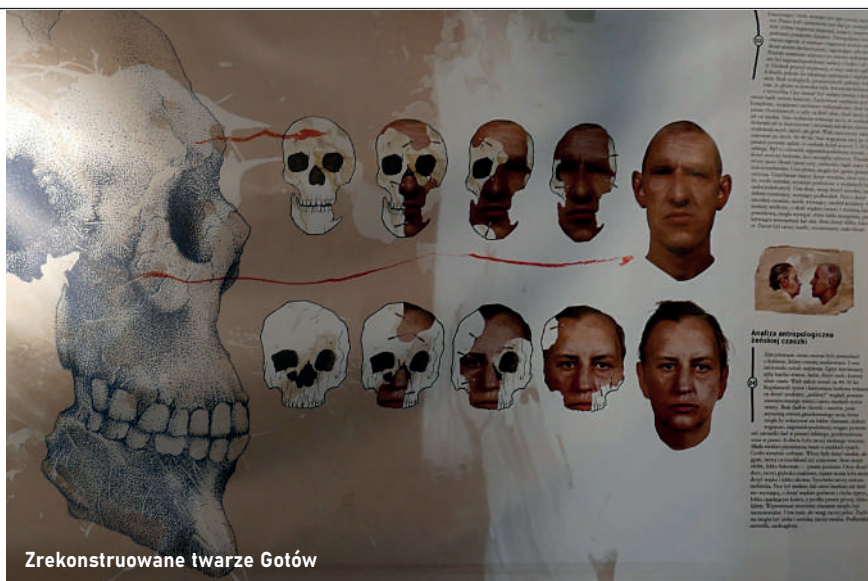


Cmentarzysko

Elbląskie muzeum ma oczywiście do zaoferowania również chronologiczną wędrówkę ku czasom współczesnym. Można zapoznać się w nim np. z życiem menonitów osuszających niegdyś Żuławy czy też zaobserwować życie miasta w pionierskim (po 1945 r.) okresie. Jednakże podróż w przeciwnym kierunku, jeszcze dalej niż horyzont wikingi – do okresu wpływów rzymskich, też jest tu możliwa. Pretekstu dostarczyły badania z Weklic położonych na zachodnim krańcu Wysoczyzny Elbląskiej.

Pierwsze znaleziska z tego obszaru pochodzą z lat dwudziestych XIX w. Badania współczesne rozpoczęto w 1984 r. Eksploatacja archeologiczna objęła ok. 600 grobów pozostawionych tu przez Gotów. Dzięki pracy archeologów uzyskano wgląd w życie gockiej osady, a nawet zrekonstruowano wygląd jej mieszkańców. Gocka społeczność, zamieszkująca okolice pomiędzy dzisiejszym Elblągiem a Pasłękiem od I w. naszej ery, handlowała bursztynem i z pewnością miała kontakty z Rzymianami, zanim – już jako Wizygoci i Ostrogoci – sami stawili się u bram imperium. Gocka rewolta wyrażona bitwą pod Adrianopolem (378 r.) i śmiercią cesarza Walensa oraz władzą Teodoryka Wielkiego w Italii na przełomie V i VI wieku naszej ery, to wydarzenia, których prapoczątków można doszukiwać się w historii także tej wspólnoty, której przedstawiciele zostali pochowani w weklickiej nekropolii. Wędrówka Gotów znad Morza Bałtyckiego ku brzegom Mórz Czarne i Śródziemnego jest fenomenem, który radykalnie przekształcił starożytną Europę.

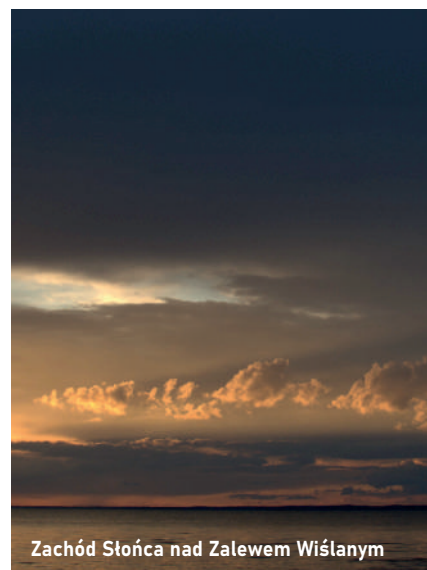
Podobnie jest z wizytą w muzeum – potrafi przekształcać nasze schematy postrzegania przeszłości.



Zrekonstruowane twarze Gotów



Kobięcy pochówek z Weklic



Zachód Słońca nad Zalewem Wiślanym



Sztuka pojawiła się w moim życiu całkiem naturalnie. Nie planowałam zostać artystką ani nie myślałam o tym, że kiedyś będę pokazywać swoje prace innym ludziom. Zaczęło się od zwykłej potrzeby tworzenia. Wieczorami, kiedy codzienne obowiązki były już za mną, siadałam z kartką papieru, płótnem i malowałam. To był mój sposób na wyciszenie się i oderwanie od codzienności. Z czasem odkryłam, że najbardziej lubię prostotę. Nie potrzebuję wielu kolorów ani dużej ilości detali, żeby pokazać emocje. Właśnie dlatego zakochałam się w stylu fine line. Jedna linia potrafi czasem powiedzieć więcej niż bardzo skomplikowany obraz.

Lubię tworzyć prace, które zostawiają miejsce na własne interpretacje i emocje odbiorcy. Największą inspiracją są dla mnie ludzie i ich historie. Relacje, miłość, bliskość, wspomnienia i chwile, które są dla nas ważne. Bardzo lubię tworzyć obrazy na indywidualne zamówienie, ponieważ za każdym z nich kryje się czyjaś historia. Często są to prezenty dla bliskich osób albo pamiątki ważnych wydarzeń. To daje mi ogromną radość, kiedy wiem, że moja praca ma dla kogoś szczególne znaczenie.

Od 2012 roku mieszkam w Niemczech. To właśnie tutaj zaczęłam coraz bardziej rozwijać swoją pasję i odważyłam się pokazywać

swoje prace innym. Każdy kolejny obraz był dla mnie nauką, doświadczeniem i krokiem do przodu. Nadal uczę się czegoś nowego i staram się rozwijać swój własny styl. Najchętniej tworzę akty, abstrakcje, karykatury oraz obrazy o sensualnym charakterze. To właśnie w tych formach mogę najlepiej wyrażać emocje, charakter i indywidualność przedstawianych postaci. Lubię jednak wychodzić poza utarte schematy i nie boję się nowych wyzwań. Każdy temat traktuję jako okazję do rozwoju i stworzenia czegoś wyjątkowego, dlatego chętnie podejmuję się również nietypowych oraz bardzo osobistych projektów.

Sztuka jest dla mnie czymś więcej niż tylko rysowaniem, to sposób na wyrażanie emocji, których czasem trudno opisać słowami. Chciałabym, aby moje prace zatrzymywały ludzi choć na chwilę, wywoływały wspomnienia i przypominały, że piękno często kryje się w prostych rzeczach. Wierzę, że nawet najprostsza linia może opowiedzieć wyjątkową historię. I właśnie takie historie staram się tworzyć w swoich obrazach każdego dnia.

Aleksandra Firek

Świat za „bramą pamięci”



Magda Huzarska-Szumiec

„Dlaczego mój ojciec nie mógł zasnąć. O dziedziczeniu milczenia i traumy.” to nowa książka Magdy Huzarskiej-Szumiec, autorki „Niusi z Listy Schindlera”, która również ukazała się nakładem wydawnictwa Wielka Litera. Tym razem Magda przedstawia historię żydowskiego chłopca, którego wojenne losy splatają się z historią jej rodziny.

Problem przezwycięzania traum wojennych, przekazywanych dzieciom przez rodziców, pojawił się na łamach „Mojego Miasta” w 2015 roku, kiedy omawiałam powieść graficzną żydowskiego rysownika Michela Kichki „O tym, czego nie powiedziałem mojemu ojcu”. Magda Huzarska-Szumiec w swojej książce też niejako rozlicza się ze swoim ojcem. Skłoniło ją do tego przypadkowe spotkanie z człowiekiem, którego jej babcia uratowała w czasie wojny – otworzyło to przed nią „bramę pamięci”. Opisuując równoległe jego historię i własne przeżycia, Autorka odnajduje zaskakujące podobieństwa.

Dzieciństwo Bolka, pochodzącego z bogatej, mieszczańskiej rodziny, przypada na czas okupacji. Jego rodzice nie są religijni. O tym, że jest Żydem, dowiaduje się dopiero, kiedy we Lwowie zaczynają się przesładowania semickiej ludności. Pierwszym szokiem jest dla niego widok zakrwawionego i płaczącego ojca, który został dotkliwie pobity przez hitlerowskiego żołdaka. Matka Bolka przez całe życie usiłuje odciąć się od korzeni, przekonana, że bycie Żydem oznacza nieszczęście.

Jak większość pięciolatków, Bolek nie potrafi usiedzieć w miejscu, rozsada go energia i ciekawość świata. Parę razy boleśnie przekonuje się o tym, że wychylając głowę o milimetr za daleko, może zwrócić na siebie uwagę osób o złych zamiarach. Strach towarzyszy mu potem w dorosłym życiu, a postawa matki wywołuje u niego kryzys tożsamości. Nie potrafi nawiązywać relacji, jego małżeństwo rozpada się, a z dziećmi celowo unika kontaktu. Jedyną jego miłością, a zarazem ucieczką od rzeczywistości, są książki, zwłaszcza „Czarodziejska góra” Tomasza Manna, którą, wskutek braku innych lektur, poznaje jeszcze w przemyskim getcie.

Autorka oprowadza nas po zaułkach Lwowa, Przemyśla, Rzeszowa, Krakowa i Katowic, a jej wspomnienia z tych miejsc nabierają nowych znaczeń. Teraz już rozumie dziwne zachowanie ojca w czasie podróży syrenką na wakacje do Bułgarii, kiedy rodzina zatrzymała się na nocleg we Lwowie. Domyśla się, z czego wynikała jego tytułowa bezsenność.

Nie do poduszki, lecz do przemysła

W jednym z refleksyjnych fragmentów Magda zauważa, że malowanie słowami jest sztuką. Kto jak kto, ale ona opanowała tę sztukę do perfekcji. Jako dziennikarka specjalizuje się w literaturze faktu, ale sposób prowadzenia przez nią narracji nie jest czysto sprawozdawczy. Najpierw opisuje wydarzenia z dystansu, a w kolejnych rozdziałach zagłębia się w nie, jakby robiła zbliżenie okiem kamery. W ten sposób stop-



Jolanta Łada-Zielke,
urodzona w Krakowie dziennikarka
kulturalno-muzyczna, blogerka,
autorka tekstów piosenek i wokalistka.
(Fot. Andrea Kueppers)

niuje napięcie, wciągając czytelnika w opowiadaną historię. Czytając, widzi się niemal promienie słońca przenikające przez gałęzie drzew rosnących przy werandzie domu jej babci i czuje się zapach pieczywa z piekarni w Przemyśle, przed którą zatrzymuje się zabłąkany Bolek. Autorka z empatią wczuwa się w położenie każdego z bohaterów, a także siebie samej, jako rezolutnej i nieco przekornej dziewczynki, a później zbuntowanej nastolatki.

Na kartach książki przewijają się Polacy, Żydzi, Niemcy i Rosjanie. Wśród nich są zarówno tacy, którzy narażają życie dla innych, jak i ci żerujący na ludzkim nieszczęściu. Wśród Niemców spotykamy nie tylko zwyrodniałych SS-manów, ale i światłych naukowców. Głównymi postaciami są osoby okaleczone emocjonalnie przez wojnę, których traumy przenoszą się nawet na trzecie pokolenie. Z osób sławnych pojawia się Maria Orwid, lekarka psychiatra, specjalizująca się w leczeniu syndromu KZ, a także Antoni Kępiński. Oboje służą tu za autorytety naukowe; w końcowej części książki Magda powołuje się na ich badania. Opisuje też dwa poruszające spotkania z Korą Jackowską. W jednym z epizodów występuje bohaterka jej poprzedniej książki – Nisia Horowitz-Karakulska.

Książkę tę przeczytałam za jednym zamachem, taka byłam ciekawa, czy i w jaki sposób Bolek dowie się o prawdziwym losie swojego ojca. Potem sama nie mogłam spać w nocy; tego typu treści lepiej przyjmować w małych dawkach. Nie jest to łatwa lektura do poduszki, za to skłaniająca do przemyśleń. Pokazuje, jak rzeczywistość, zarówno wojenna, jak i powojenna, stawia przed dramatycznymi wyborami tych, którzy przeżyli. Czy, chcąc skrócić cierpienia bliskiej osoby, wolno posunąć się do zatajenia prawdy albo nawet kłamstwa? Czy lepsze jest kłamstwo ułatwiające życie, czy bolesna prawda, mogąca zniszczyć relacje międzyludzkie?

Tę pozycję poleciłabym również rodzicom. Opisuując swoje przeżycia z dzieciństwa, Autorka uświadamia czytelnikom, jak bardzo spostrzegawcze są dzieci i dlaczego warto przynajmniej próbować wyjaśniać im pewne sprawy, zamiast je zbywać lub pomijać problem milczeniem. Inaczej gubią się w skomplikowanym świecie dorosłych i tracą poczucie bezpieczeństwa.

Zakończona gehenna poszukiwań

– uroczyste odsłonięcie pomnika pamięci

22 maja w miejscowości Allershausen uroczystie poświęcono pomnik znajdujący się przy tarasach nad rzeką Glonn w centrum miejscowości. Ma on na stałe przypominać o wydarzeniach, które dziś pamiętają już tylko nieliczni.



Andrzej Białas z wnuczką Wojciecha Madeja

Pod koniec kwietnia 1945 roku tysiące więźniów było pędzonych przez strażników SS w tzw. marszach śmierci z obozów koncentracyjnych w Mauthausen, Hersbrucku i Flossenbürgu w kierunku Dachau. Siedmiu z nich straciło życie w okolicach Allershausen – zmarli z wycieńczenia lub zostali zastrzeleni. Tylko jednego udało się zidentyfikować imiennie – był nim Polak Wojciech Madej z Myszkowa.

Naoczny świadek, Lorenz L., tak wspomina tamte wydarzenia:

„Kolumna zatrzymała się na noc w gospodarstwie Kirmer Hof. Jako posiłek przygotowano paszę dla świń, składającą się z łamanego owsa i parowanych ziemniaków, rozdrobnionych i wymieszanych w korycie o wymiarach około 1x1,5 metra przy użyciu tłuczka do ziemniaków. Więźniowie sięgali rękami do koryta i w ten sposób spożywali posiłek. Jeden z nich ukrył się w oborze dla cieląt. Kolumna oddaliła się, a gdy córka gospodarza weszła do obory, zobaczyła więźnia, przestraszyła się i zaczęła krzyczeć. Strażnicy wrócili i zabrali go. Byli tam esesmani w czarnych, starannie utrzymanych mundurach i butach oraz pomocnicy w brązowych kurtkach. SS nie zwlekali długo i zaczęli kopać go butami. My, dzieci, byliśmy świadkami tego wydarzenia.”

Inny świadek, Konrad L., opowiada o ostatnich dniach życia Wojciecha Madeja:

„24 kwietnia 1945 roku, w wozie na północ od miejscowości Appercha, na wysokości Höhenberg, gdy więzień skrajnie wyczerpany nie był już w stanie się podnieść, esesman strzelił mu w głowę. Przy najbliższym gospodarstwie SS nakazało zakopać Madeja, uznając go za zmarłego. Jednak małżeństwo Loher oraz powiadomiony ksiądz Johann Bauer stwierdzili, że mężczyzna nadal żyje. Był to postrzał przelotowy – kula wyszła przy płatku ucha. Przeniesiono go do piekarni znajdującej się między domem a stodołą i umieszczono na łóżku. Moi rodzice pielęgowali go. Ksiądz

Johann Bauer przychodził codziennie, aby go opatrywać, ponieważ lekarz gminny odmówił leczenia. Po czterech dniach Wojciech powoli wracał do sił, gdy 28 kwietnia 1945 roku wystąpił u niego tężec, będący następstwem rany. Mimo starań opiekunów zmarł.”

Do dziś zachowała się notatka księdza Bauera w księdze zgonów parafii Jarzt (nr 2, s. 106): „Wojciech Madej (Polak), ojciec czworga dzieci, lat 42, rite provisus (zaopatrzone sakramentami), zamieszkały w Zawierciu w Polsce, został pochowany 30 kwietnia 1945 roku o godz. 8.00 na cmentarzu w Appercha.”

Warto dodać, że Madej pochodził z Myszkowa, jednak w księdze zgonów błędnie wpisano Zawiercie jako miejsce zamieszkania, ponieważ Myszków należał wówczas do powiatu zawierciańskiego.

20 maja 1958 roku jego szczątki zostały ekshumowane przez Francuską Służbę Poszukiwawczą i przeniesione na cmentarz ofiar obozu koncentracyjnego we Flossenbürgu. Po zakończeniu wojny wdowa Teofila wraz z czwórką dzieci przez wiele lat bezskutecznie próbowała, za pośrednictwem różnych instytucji, ustalić los męża. Wszystkie poszukiwania kończyły się niepowodzeniem, a ślad urywał się na informacji o jego pobycie w obozie koncentracyjnym w Groß-Rosen.

Dopiero, gdy inicjator powstania pomnika, trzeci burmistrz Allershausen Josef Lerchl, zwrócił się do Konsulatu Generalnego RP w Monachium o pomoc w odnalezieniu rodziny, sprawa zaczęła się wyjaśniać. Kilka tygodni przed poświęceniem pomnika dziennikarz Andrzej Białas odnalazł w Borzykowie najstarszą wnuczkę Wojciecha Madeja, Halinę C.

Rodzina była głęboko poruszona i wstrząśnięta. Jednocześnie odczuła ulgę i wdzięczność, że zakończył się wieloletni okres poszukiwań oraz że powstało miejsce pamięci.

Pani Halina wspomina: „Babcia mówiła, że w nocy z 6 na 7 listopada 1944 roku dziadek został aresztowany przez SS i zakwalifikowany jako więzień polityczny za kontakty z partyzantami. Prawdopodobnie został wydany przez kogoś ze swojego otoczenia.”

Jak z wynika dalszych badań, początkowo był przesłuchiwany w więzieniu w Lublińcu, a w styczniu 1945 roku trafił do obozu koncentracyjnego w Groß-Rosen, gdzie otrzymał numer 85217. Od 15 lutego 1945 roku przebywał w podoboże KL Flossenbürg w Hersbrucku, gdzie więźniowie byli zmuszani do drażnienia tuneli pod przyszłą produkcję silników lotniczych.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyło ponad 80 osób oraz wielu distinguished gości. Wzruszającą historię tamtych dni na początku uroczystości odczytał Josef Lerchl.

Szef Kancelarii Rządu Bawarii Florian Hermann podkreślił, że monstrualność tych zbrodni porusza nas do dziś. Zaznaczył, że pomnik będzie ważny także w przyszłości, „gdy nas już nie będzie”, oraz że potrzebne są takie miejsca pamięci, by przekazywać zasadę „nigdy więcej” kolejnym pokoleniom. Dodał również, że winy nie można dziedziczyć, ale odpowiedzialność już tak.

Konsul Generalny Rafał Wolski w swoim przemówieniu użył mocnych słów: „Straty były pożądane, a dla strażników życie więźniów nie miało żadnej wartości”. Podkreślił, że stoi przed pomnikiem z pokorą, jednak żadne miejsce pamięci nie jest w stanie zrekomensować cierpienia ofiar. Wyrzucił też ubolewanie, że tak długo trwało, zanim zbrodnie z końcowej fazy reżimu nazistowskiego zostały upamiętnione. Odczytał również list rodziny Wojciecha Madeja, która dziękowała za pielęgnowanie pamięci i zapowiedziała wizytę w tym miejscu, by oddać hołd, pożegnać dziadka oraz podziękować rodzinie opiekującej się nim w ostatnich dniach życia i inicjatorom pomnika.

Zastępca konsula generalnego Francji Pierre Clouet był tak poruszony, że z trudem zabrał głos. Przypomniał działalność francuskiej służby poszukiwawczej, która po wojnie zajmowała się identyfikacją ofiar i ich ekshumacją. Podkreślił, że za każdym nazwiskiem stoi człowiek z własną historią i rodziną.

Na zakończenie miejscowi proboszczowie parafii katolickiej i ewangelickiej poświęcili pomnik. Spływające po jego powierzchni kropki dla niektórych uczestników uroczystości symbolicznie kojarzyły się ze łzami cierpienia więźniów.

Andrzej Białas

Zdjęcia z archiwum autora



Od lewej: Rafał Wolski Konsul Generalny RP w Monachium, burmistrz Allershausen Josef Lerchl, Szef Kancelarii Rządu Bawarii Florian Hermann i wicekonsul Francji Pierre Clouet.

Potencjał przemysłowy Górnego Śląska

w świetle transformacji
oraz relacji polsko-niemieckich

Województwo śląskie jest immanentnie związane z przemysłem, który zbudował jego tożsamość historyczną, kulturalną oraz społeczną. Ten region od kilku ostatnich lat podlega jednak dużym zmianom. Wątek dotyczący zmiany struktury przemysłu na Śląsku oraz słowo „transformacja” odmiennie jest niemal przez wszystkie przypadki na konferencjach prasowych, debatach politycznych, społecznych, radach naukowych czy w programach telewizyjnych. Powstają jednak zasadnicze pytania, na które nie uzyskano jeszcze pełnej odpowiedzi. W jakim kierunku powinna przebiegać transformacja oraz w jaki sposób pomóc wielotysięcznym rzeszom ludzi – trwale związanym z szeroko pojętym przemysłem ciężkim, w szczególności branżą górniczą, okولوجórnictwem oraz hutniczą – mającym na trwale zmienić pracę, z którą byli związani nieraz przez całe życie?

Walka z wykluczeniem przez edukację

Opuszczenie szczególnego środowiska pracy, jakim jest kopalnia, może być wyzwaniem dla wielkich mas ludzi. Nie wynika to z braku kompetencji lub kwalifikacji pracowników kopalni, ale z sytemu pracy w dużym zakładzie państwowym. Pracownicy branży górniczej to dzisiaj wysoko wykwalifikowani technicznie specjaliści, którzy mogą znaleźć zatrudnienie w wielu innych branżach. Górnik potrafi spawać, obsługiwać maszyny ciężkie oraz zamontować prawie każdą instalację techniczną. Posiadane umiejętności techniczne nie są niestety połączone z legitymowaniem się odpowiednimi uprawnieniami. Kluczem do sukcesu gospodarki Górnego Śląska są oddolne inicjatywy skierowane na pozyskanie funduszy unijnych w celu uzyskania państwowej i unijnej certyfikacji dla osób pracujących w branżach górniczej oraz okولوجórnictwa. Zdobycie kwalifikacji SEP, uprawnień spawalniczych, operatora maszyn ciężkich, urządzeń transportu bliskiego czy dronów może zachęcać do bardziej przedsiębiorczego podejścia do kariery zawodowej. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszą się uprawnienia na specjalistyczne drony oraz prace wysokościowe. Osoby posiadające takie kompetencje mają większe możliwości odnalezienia się na ryn-

ku pracy, a także rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej. Dodatkowo istnieje możliwość pozyskania środków unijnych na uruchomienie firmy, zwłaszcza w branżach związanych ze spawalnictwem, budownictwem czy szeroko rozumianym przemysłem. Wystarczy wykazać się inicjatywą i determinacją. Działania powinny mieć charakter oddolny i być skierowane przede wszystkim do strony społecznej państwowych spółek górniczych oraz przedsiębiorstw współpracujących z sektorem wydobywczym, które stanowią jeden z filarów gospodarki i przemysłu województwa śląskiego. Dodatkowym aspektem, skierowanym do osób na stanowiskach kierowniczych i dozoru, mogą być studia menadżerskie lub podyplomowe odpowiednio nakierowane na wykorzystanie ich dotychczasowej wiedzy oraz umiejętności do wejścia na rynek pracy.

Polsko-niemieckie relacje w nowym ekosystemie Śląska

Wykwalifikowani pracownicy, posiadający duże doświadczenie oraz uprawnienia europejskie, mogą w pełni wykonywać zlecenia na terenie całej Unii Europejskiej, w szczególności w Niemczech. Jeżeli wybrane uprawnienia nie są automatycznie respektowane przez pracodawcę niemieckiego, można przystąpić do procedury ich nostryfikacji. Certyfikacja uprawnień spawalniczych w Niemczech jest dokonywana przed TÜV. Na podstawie danych Urzędu Statystycznego w Katowicach, w sektorze przemysłu „górnictwo i wydobywanie” zatrudnionych jest ok. 71 tys. osób, a w branży okولوجórnictwa, wyszczególnionej jako przetwórstwo przemysłowe ok. 323 tys. osób. Łącznie w sektorze górniczym i okولوجórnictwem pracuje ok. 394 tys. ludzi. Przy tak dużej liczbie pracowników zbudowanie odpowiedniego modelu biznesowego polegającego na wykorzystaniu środków unijnych do zakładania przedsiębiorstw (małych lub średnich) może sprzyjać rozwojowi regionu. Fundusz Górnośląski oferuje szeroką bazę niskoprocentowanych pożyczek oraz dotacji na rozpoczęcie działalności dla osób mieszkających lub pracujących w regionie objętym zmianami transformacyjnymi. Możliwe jest stworzenie odpowiedniej konstrukcji praw-

Dr MICHAŁ BARYCKI



Adiunkt w Instytucie Nauk Prawnych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Absolwent Szkoły Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Max Planck Institut für Innovation und Wettbewerb w Monachium. Specjalizuje się w prawie własności intelektualnej, w szczególności europejskim prawie patentowym, prawie autorskim oraz prawie konkurencji. Autor licznych publikacji naukowych w czasopiśmie polskich oraz zagranicznych.

nej, w której cztery spółki będą ze sobą współpracowały, a każda otrzyma osobno dofinansowanie. W konglomeracie przedsiębiorstw może ono wynieść łącznie ok. 2 mln. zł. Taka suma, przeznaczona na środki trwałe dla przedsiębiorstwa (m.in. urządzenia), księgowość czy obsługę prawną, może być dobrym motorem napędowym na przyszłość. Polonia mieszkająca w Niemczech może w pełni wykorzystać ten potencjał poprzez pozyskiwanie partnerów biznesowych i rozwój bazy klientów. Strona polska może być odpowiedzialna za pracowników oraz nostryfikację ich uprawnień. Dobra znajomość rynku – połączona ze śląską determinacją, upartością, odpowiedzialnością za wykonywaną pracę oraz otwartością na różnice i współpracę, w szczególności ze stroną niemiecką – stwarza perspektywę wymiernych korzyści finansowych. Czasopismo Moje Miasto od lat łączy pokolenia, ludzi oraz biznes. Może być również łącznikiem pomiędzy przedsiębiorczymi Polakami w kraju i w Niemczech. Jeżeli bylibyście Państwo zainteresowani takim przedsięwzięciem, zapraszam do kontaktu. Proszę o kontakt z redakcją MM.



& Andrea
thermomix
VORWERK



ZADZWOŃ
JUŻ DZIŚ!
015776575275

ANDREA
- REPREZENTANTKA THERMOMIX
/ LIDERKA GRUPY

MASZ PYTANIA? CHCESZ DOWIEDZIEĆ SIĘ WIĘCEJ?

- ✓ Napisz do mnie lub zadzwoń
- ✓ Zapytaj o Thermomix lub współpracę
- ✓ Dołącz do mojej społeczności i zainspiruj się:



Thermomix z Andrea



mixen_kochen_andrea

ZAMAWIAJĄC THERMOMIX U MNIE, ZYSKUJESZ:

- ✓ Opiekę posprzedażową
- ✓ Informacje o nowościach i zmianach
- ✓ Stały kontakt i indywidualne podejście
- ✓ Profesjonalne doradztwo
- ✓ Dołączenie do grona zadowolonych klientek

Cześć! Nazywam się Andrea i jestem reprezentantką Thermomix już od ponad 8 lat.

Od ponad 3 lat prowadzę własną grupę, w której daję każdemu szansę na:

- ♥ współpracę z firmą Vorwerk,
- ♥ zdobycie urzędnienia taniej,
- ♥ a nawet całkowicie za darmo!

Działam na terenie całych Niemiec – nie musisz znać języka!

Poprowadzę Cię krok po kroku i wszystkiego Cię nauczę.

Dlaczego warto ze mną współpracować?

♥ Praca z Thermomixem to moja pasja i hobby – jestem w tym zakochana!

✦ To elastyczna praca dodatkowa – idealna dla mam, studentek, osób szukających dorobku.

✦ Oferuję pełne wsparcie, szkolenia i pomoc na każdym etapie.

✉ Zostaw wiadomość – odpowiem najszybciej jak to możliwe!

Łukasz Sowada

Geprüfter Versicherungsfachmann IHK Broker
ubezpieczeniowy



Thalkirchner Str.184, 81371 München

Tel.: **089 41 41 41 351**

Mobil: **0176 104 224 97**

Fax: **089 41 41 41 352**

lukasz.sowada@googlemail.com

PORADY
I INFORMACJE
DOTYCZĄCE
UBEZPIECZEŃ

OC firm

OC prywatne
komunikacyjne
emerytalne
na życie
zdrowotne
wypadkowe

SM Steuerberater
Dipl.-Kfm.
Pawel Madzarow

KANCELARIA PODATKOWA

doradztwo podatkowe
księgowość

sporządzanie zeznań
podatkowych

korespondencja
z urzędami skarbowymi

ADRES:

Werner-Eckert-Str. 4
81829 München

p.madzarow@gmail.com

Tel.: **089/99936501**

Fax: **089/99936502**

Terminy po telefonicznym
lub mailowym uzgodnieniu

www.steuerberater-madzarow.de

AGS

Agentur Grażyna Szkultecka



Grażyna Szkultecka (M.A.)

Herzog-Wilhelm-Str. 21

80331 München

Tel: 089 / 86 36 98 32

Fax: 089 / 97 89 51 24

Godziny otwarcia:

- wtorki 8.30 - 20.00
- środy 8.30 - 15.00
- czwartki 8.30 - 20.00
- piątki 8.30 - 15.00
- pierwsze soboty miesiąca 12.00 - 17.00

Inne terminy
po telefonicznym uzgodnieniu

Agencja obsługi firm

- księgowość
- rachunkowość
- tłumaczenia
- ubezpieczenia
- i inne konsultacje

Zapraszam!

SERWIS KOMPUTEROWY

NAPRAWA
ODWIRUSOWANIE
INSTALACJA
KONFIGURACJA INTERNETU
WIZYTY DOMOWE
STRONY INTERNETOWE

TC IT Service, inż. Tomasz Czarnecki
tel.: 0178/35 33 092 • 089/46 221 363
Monachium, Landsberger Str. 135

WWK Versicherungen WILLKOMMEN BEI DER STARKEN GEMEINSCHAFT.

OFERUJEMY PEŁEN WACHLARZ UBEZPIECZEŃ:

Rentowo-emerytalne
Rentę chorobową
Na życie i dożycie
Wypadkowe
OC prywatne
i firmowe
Komunikacyjne
Domu lub mieszkania
Ochrona Prawna
Zdrowotne
Świadczenia pogrzebowe
Kredyty hipoteczne

Altersvorsorge
Berufsunfähigkeit
Risikoversorge
Unfallschutz
Haftpflicht
Firmenkunden
Auto & Kraftfahrzeug
Haus & Wohnen
Rechtsschutz
Krankenversicherung
Sterbegeld
Immobilienfinanzierung

WWK Versicherungen

AGNIESZKA NAZARKO

HAUPTAGENTIN

Rathenaustraße 138, 80937 München
Telefon 089 54892190, Mobil 0178 8011693
agnieszka.nazarko@wwk.de
partner.wwk.de/agnieszka.nazarko



WWK
Eine starke Gemeinschaft

Mobbing w miejscu pracy



Mobbing, czyli celowe wykluczanie, dręczenie, poniżanie lub krzywdzenie innej osoby przez pojedynczą osobę lub grupę, jest powszechnym problemem, który może występować zarówno w szkołach, jak i w czasie wolnym lub w miejscu pracy. Wiele osób pada ofiarą mobbingu, a inne same stosują mobbing lub przynajmniej milcząco przyglądają się temu zjawisku.

Jednak w codziennym życiu wciąż zdarzają się sytuacje, których ocena nie jest prosta i jednoznaczna. Czy jest to konflikt między dwiema osobami – być może między przełożonym a pracownikiem? Czy jest to różnica zdań, kłótnia, czy też mamy tu już do czynienia z pewnym schematem zachowań? W odniesieniu do tego postaramy się zapewnić większą jasność.

Czym jest mobbing

Mobbing w miejscu pracy oznacza, że dana osoba doświadcza w pracy przemocy psychicznej ze strony przełożonych lub współpracowników, która przejawia się w postaci powtarzających się i regularnych – głównie psychicznych – prześladowań, dyskryminacji, wrogości, dręczenia, ranienia, dyskryminacji, obrażania, wykluczania lub izolowania. Często określa się to również mianem „terrorizmu” w miejscu pracy.

Mobbing zawsze ma jakiś cel – np. zepchnięcie kogoś do naważnika, osiągnięcie czegoś, zniszczenie kogoś. Jest to wyraźnie rozpoznawalny wzorec zachowań, a nie pojedyncze działanie. Osoby dotknięte mobbingiem znajdują się w pozycji słabszej, tzn. istnieje wyraźna relacja sprawca – ofiara. Mobbing może pochodzić – co zostało potwierdzone naukowo – od pojedynczych osób lub całych grup, niestety często od przełożonych. Oczywiście nie wszystko od razu jest mobbingiem. W miejscu pracy – podobnie jak w rodzinie – od czasu do czasu zdarzają się konflikty i różnice zdań. Ktoś podnosi głos, trzaska drzwiami lub w gniewie przerywa rozmowę telefoniczną. Nie jest to przyjemne, ale zdarza się i nie stanowi mobbingu (uwaga: takich zachowań należy zawsze unikać w kontekście pracy!). Za zwyczaj w rozmowie na ten temat udaje się znaleźć kompromis i potem znów współpracownicy traktują się przyjaźnie i możliwa jest konstruktywna współpraca. Z reguły jako mobbing nie kwalifikują się np. takie zachowania, jak: niewitanie się z kimś, krzywe spojrzenia, manifestowanie swoich nawyków itp.

Mobbing charakteryzuje się tym, że:

- ma określony schemat i przebieg
- jest niezgodny z prawem
- występuje przez dłuższy czas oraz
- nie ma konkretnego powodu.

Jeśli chodzi o trwanie mobbingu, to nie ma jasno określonej granicy czasowej, jednak okres od 2 do 3 tygodni wydaje się zbyt krótki – takie zachowanie musi być wielokrotnie obserwowane przez dłuższy czas, czyli przez wiele tygodni lub miesięcy.

Zabezpieczanie dowodów

Mobbing w miejscu pracy może przybierać najróżniejsze formy. Dlatego ważne jest, aby już na wczesnym etapie zgromadzić jak najpełniejsze dowody. Odbывается się to w formie tzw. dziennika mobbingu. Należy w nim zapisywać, cyfrowo lub odręcznie, poszczególne zdarzenia wraz z datą, opisem wydarzenia i listą obecnych osób. Zapisy te stanowią później podstawę postępowania.

Jeśli do tej pory nie prowadziłeś dziennika mobbingu, to warto zrekonstruować i spisać jak najwięcej poszczególnych zdarzeń z przeszłości. Nawet bez dokładnych dat te wspomnienia stanowią ważną podstawę do podjęcia odpowiednich działań.

Skorzystaj z pomocy prawnika

Jako kancelaria specjalizująca się w prawie pracy służymy Państwu pomocą we wszystkich kwestiach związanych z mobbingiem w miejscu pracy. Udzielamy kompleksowych porad dotyczących Państwa praw i obowiązków oraz wspieramy Państwa w dochodzeniu roszczeń. Zapraszamy do kontaktu w celu uzyskania indywidualnej porady.

Najważniejsze informacje w skrócie

1. Mobbing ma różne oblicza. Rozpoznaje się go po metodach, systematyczności i niezgodności z prawem. Mobbing trwa przez dłuższy czas, bez konkretnego powodu.
2. Celem mobbingu jest społeczne wykluczenie lub izolacja danej osoby.
3. W przypadku mobbingu często grupa zwraca się przeciwko pojedynczej osobie.
4. Rozróżnia się mobbing społeczny, werbalny, niewerbalny, fizyczny, seksualny oraz cybermobbing.
5. Każda forma niewłaściwego zachowania – niezależnie od tego, czy zgodnie z definicją jest to mobbing, czy nie – jest niedopuszczalna, podlega ściganiu i pociąga za sobą odpowiednie konsekwencje.
6. Broń się przed mobbingiem, dokumentuj zdarzenia i w odpowiednim czasie szukaj pomocy.

Skontaktuj się z nami, aby uzyskać indywidualną poradę.

Rechtsanwältin
Violetta Weber
Alemanenstrasse 15
71336 Waiblingen
Tel.: + 49 173 5709895
Mail: info@rechtsanwaltskanzlei-weber.de



Kilka uwag specjalistki na temat rejestracji w Polsce auta przywiezionego z Niemiec



ZULASSUNGSDIENST FUHRPARKMANAGEMENT
BUNDESWEITE KFZ-ZULASSUNG
KFZ-VERSICHERUNGEN

INH: SAMI CHLENDI

RÜDESHEIMERSTR. 11
80686 MÜNCHEN

TEL: 089/ 57 86 90 90
MOBIL: +49 176 /86419008
MOBIL: +49 1573 /1487090
EMAIL: INFO@ZULASSUNGSCENTER-MUC.DE

Szanowni Czytelnicy Mojego Miasta, poruszę dziś temat kwestii wyrejestrowania auta zakupionego na terenie Niemiec, przewiezienia go do Polski i ponownej jego tam rejestracji.

Jest parę punktów, których – przerejestrowując w Polsce auto na niemieckich numerach – nie możesz przegapić.

Jeżeli auto wywozisz „na kołach” do Polski i korzystasz z oryginalnych standardowych tablic byłego właściciela, tzw. blach na dojazd, musisz wiedzieć, że poruszanie się na nich po wyrejestrowaniu auta przez sprzedającego jest nielegalne. Auto musi zostać przetransportowane na specjalnych tablicach wywozowych.

Tablice wywozowe i ubezpieczenie (Zoll-Kennzeichen). Do wyboru masz dwa rodzaje ubezpieczeń i tablic:

1. Tablice krótkoterminowe (Kurzzeitkennzeichen) – ważne przez 5 dni (otrzymasz je w odpowiednim dla miejsca zamieszkania Urzędzie Komunikacji – Zulassungsstelle), mają żółty pasek z datą ważności. Ubezpieczenie OC obejmuje zazwyczaj tylko teren Niemiec, choć niektóre firmy honorują je w Polsce (bezwzględnie musisz to potwierdzić u agenta ubezpieczeniowego).

2. Tablice wywozowe (Ausfuhrkennzeichen) – ważne od 15 dni do roku (otrzymasz je w odpowiednim dla miejsca zamieszkania Urzędzie Komunikacji – Zulassungsstelle), z czerwonym paskiem. Aby je otrzymać, należy udokumentować ważny przegląd techniczny (TÜV). Są one droższe (ich koszt to od 150 do 300 EUR z ubezpieczeniem), ale dają gwarancję legalnego poruszania się po całej Europie.

Upewnij się, czy tablice zostały wydrukowane bezbłędnie, czyli zgodnie z dowodem rejestracyjnym!

3. Komplet dokumentów

przy zakupie sprzedawca musi przekazać Ci pełną dokumentację:

■ dowód rejestracyjny część I (Zulassungsbescheinigung Teil I/ dawny Fahrzeugschein)

■ dowód rejestracyjny część II (Zulassungsbescheinigung Teil II/ dawny Fahrzeugbrief), który jest odpowiednikiem naszej karty pojazdu

■ zaświadczenie o ostatnim przeglądzie technicznym (TÜV/HU) – upewnij się, że przegląd jest ważny, ponieważ jest on niezbędny do zarejestrowania auta w Polsce.

4. Umowa kupna-sprzedaży lub faktura

Upewnij się, że dane w umowie zgadzają się z danymi w dowodzie rejestracyjnym (sprzedawca musi być wpisany jako właściciel lub posiadać pisemne pełnomocnictwo właściciela).

W Niemczech powszechne są zapisy wyłączające rękojmię (Gewährleistungsausschluss), zwłaszcza przy sprzedaży między osobami prywatnymi.

5. Jeżeli po przyjeździe do Polski zgłosisz się w sprawie zarejestrowania auta, pamiętaj o najważniejszej rzeczy. Mianowicie polski urzędnik podczas rejestracji zabierze niemieckie tablice i wyda Ci zaświadczenie o ich zatrzymaniu. To zaświadczenie – pismo z potwierdzonym zwrotem tablic w PL – wraz z niemieckim dowodem rejestracyjnym (Zulassungsbescheinigung Teil I / Fahrzeugschein) musisz wysłać do Niemiec pocztą, najlepiej jako przesyłkę poleconą, albo (oczywiście tylko to, co da się zdigitalizować) przez portal internetowy urzędu. Pamiętaj, aby ostatecznie zamknąć sprawę tamtejszego ubezpieczenia i podatku.

Nie zapomnij o sprawdzeniu treści pisma otrzymanego od urzędnika – nie może w nim być pominięte zdanie: „Tablice rejestracyjne zatrzymano”!

UWAGA! Po przyjeździe do Polski auto należy zarejestrować w wydziale komunikacji urzędu odpowiedniego dla twojego miejsca zamieszkania – w urzędzie miasta (w miastach na prawach powiatu), urzędzie dzielnicy (w Warszawie) lub starostwie powiatowym. Obowiązuje cię termin 30 dni od momentu sprowadzenia pojazdu do kraju.

Na portalu muenchen.de termin w Zulassungsstelle można ustalić online – już od 6:40 rano!

Marta Chlendi





ZAKŁAD POGRZEBOWY w Monachium

Die ganz persönliche Art der Bestattung

**Zapewniamy całodobowe eksportacje z miejsca zgonu
(niezależnie czy jest to dom, hospicjum, czy szpital)
na terenie całego Monachium i okolic.
Wykonujemy także przewozy Zmarłych
na obszarze całej Europy.**

MÜNCHEN

Notburgastraße 4
80639 München

Tel. 089 99 300 414
Fax 089 99 300 415
info@muenchner-pietaet.de

UNTERHACHING

Hofmarkweg 12
82008 Unterhaching

Tel. 089 23 71 91 74
Fax 089 23 71 54 61
kontakt@muenchner-pietaet.de



Polscy dentyści w Monachium

Nowy uśmiech w 1 dzień!



PRODENTICA
Zentrum für Zahnheilkunde und Implantologie

www.prodentica.de
info@prodentica.de

+49 89 470 33 68
Perfallstraße 2, 81675 München



Biuro Tłumaczeń Agnieszka Miller

Biuro Tłumaczeń Agnieszka Miller

Tel. +49 (0)89 / 688 5005

Mobil: +49 (0)172 7743443

Leopoldstr. 244, 80807 München

WhatsApp +49 (0)172 7743443

E-mail: post@a-miller.de

www.a-miller.de

- Tłumaczenia przysięgłe i zwykłe wszelkich dokumentów i tekstów w zakresie języka polskiego i niemieckiego, również tłumaczenia uwierzytelnione kwalifikowanym podpisem elektronicznym.
- Tłumaczenia ustne dla firm i osób prywatnych (Teams, Zoom, Skype i in.).
- Pisemne i ustne specjalistyczne tłumaczenia medyczne.
- Tłumaczenia ustne podczas spotkań politycznych i biznesowych, konferencji, kongresów, delegacji, negocjacji handlowych, targów na terenie Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Polski.
- Asysta i tłumaczenie podczas wizyt w zakładach karnych na terenie Niemiec.
- Pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np. transkrypcji aktów stanu cywilnego), udzielanie informacji dotyczących zawierania związków małżeńskich, nostryfikacji dyplomów, uznawania zawodów itd.;



ODZYSKANIE PRAWA JAZDY - IDIOTENTEST PROFESJONALNE PRZYGOTOWANIE DO MPU PRZEZ PSYCHOLOGA

- bezpłatna konsultacja i bezpłatna analiza akt
- zapisanie na abstynencję - alkohol lub narkotyki
- przygotowanie do MPU online lub osobiste
- przygotowanie w języku polskim lub niemieckim
- pomoc w załatwianiu wszelkich formalności
- niska cena, wysoka jakość, profesjonalizm
- 95% zdawalności za pierwszym razem



**MAŁGORZATA
VOELKEL**

mgr psychologii

ZADZWOŃ:



0152 33578752

0048 789414402 (KOMÓRKA POLSKA)

margaretavoelkel@aol.de

www.mpu-przygotowanie.de

Billy-Wilder-Promenade 32
14167 Berlin

Der Onlineshop
DIGITALTVSHOP

telewizja na kartę HDTV
CANAL+ z POLSATEM

Polskie programy bez umowy i abonamentu
NC+ zmieniło nazwę na **CANAL+**

**SPRZEDAŻ I MONTAŻ
ZESTAWÓW SATELITARNYCH**

od 60 do 150 kanałów
Sprawdź naszą aktualną ofertę!

**MASZ PROBLEM Z ODBIÓREM
DZWONI**

80339 München-City, Theresienhöhe 3
Wejście: Schwanthaler Str.110
satteam.muenchen@freenet.de

tel.: **0179 / 4316130** po polsku

mojemiesto

Zeskanuj kod

facebook

Krystyna Borowska-Wünsch ADWOKAT

Członek
Izby Adwokackiej
w Warszawie
i Rechtsanwaltskammer
w Monachium



- prawo cywilne, w tym rodzinne, spadkowe, prawo umów, dochodzenie roszczeń
- prawo pracy
- prawo karne
- wypadki drogowe
- obsługa podatkowa osób fizycznych i firm
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr.10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) · 80634 München

Tel. **089 13038628** · Fax **089 13038627** · Mobil **0172- 9959 216** · E-Mail: **kbwuensch@t-online.de**

ADWOKAT Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München; S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz



0 89/13 95 83 72



0 89/13 95 83 73



olaf.groborz@gmx.de

- prawo karne i wykroczeń
- prawo pracy
- prawo gospodarcze
- prawo ruchu drogowego
- Kindergeld



Wypowiedzenie najmu z powodu potrzeb własnych wynajmującego (Eigenbedarf) – co powinien wiedzieć najemca w Niemczech?

Czym jest Eigenbedarf?

Otrzymanie wypowiedzenia najmu z powodu tzw. Eigenbedarf często wywołuje niepewność i stres. Warto jednak wiedzieć, że niemieckie prawo zapewnia najemcom daleko idącą ochronę. Zgodnie z § 573 ust. 2 pkt 2 BGB właściciel może wypowiedzieć umowę najmu zawartą na czas nieokreślony, jeśli potrzebuje mieszkania dla siebie, członka najbliższej rodziny lub osoby należącej do jego gospodarstwa domowego. Nie oznacza to jednak, że każde takie wypowiedzenie jest automatycznie skuteczne.

Wymogi formalne wypowiedzenia

Wypowiedzenie musi zostać sporządzone na piśmie i zawierać konkretne uzasadnienie. Wynajmujący powinien wskazać osobę, która ma zamieszkać w lokalu, określić stopień pokrewieństwa oraz wyjaśnić, dlaczego właśnie to mieszkanie jest jej potrzebne. Dodatkowo musi zostać zachowany ustawowy termin wypowiedzenia, który wynosi trzy miesiące przy najmie do pięciu lat, sześć miesięcy przy najmie od pięciu do ośmiu lat oraz dziewięć miesięcy przy najmie trwającym ponad osiem lat. Braki formalne mogą prowadzić do nieważności wypowiedzenia.

Kiedy wypowiedzenie może być nieskuteczne?

Sądy niemieckie wielokrotnie podkreślały, że potrzeba własna musi być rzeczywista. Wypowiedzenie może zostać uznane za bezskuteczne, jeśli właściciel jedynie pozoruje Eigenbedarf, aby sprzedać mieszkanie lub wynająć je za wyższy czynsz. Również ogólne uzasadnienie bez konkretnych okoliczności może okazać się niewystarczające. W niektórych przypadkach sądy badają także, czy właściciel nie dysponuje innym odpowiednim lokalem, który mógłby wykorzystać dla wskazanej osoby.

Klauzula trudności (Härtefall)

Nawet gdy wypowiedzenie jest formalnie poprawne i potrzeba własna rzeczywiście istnieje, najemca może powołać się na tzw. klauzulę trudności przewidzianą w § 574 BGB. Dotyczy to sytuacji, gdy wyprowadzka oznaczałaby szczególnie dotkliwe konsekwencje. Ochrona ta obejmuje między innymi osoby starsze, ciężko chore, niepełnosprawne, kobiety w ciąży oraz rodziny z małymi dziećmi. Znaczenie może mieć również wyjątkowo trudna sytuacja na lokalnym rynku mieszkaniowym. Sprzeciw wobec wypowiedzenia należy zgłosić pisemnie najpóźniej dwa miesiące przed upływem okresu wypowiedzenia.

Jak postępować po otrzymaniu wypowiedzenia?

Po otrzymaniu wypowiedzenia warto zachować kopertę i wszystkie dokumenty, dokładnie sprawdzić treść pisma oraz nie podpisywać żadnych porozumień bez wcześniejszej konsultacji. Należy również zgromadzić dokumentację dotyczącą sytuacji zdrowotnej, rodzinnej lub finansowej oraz dokumentować próby znalezienia nowego mieszkania. W wielu przypadkach pomoc adwokata lub organizacji ochrony lokatorów (Mieterverein) pozwala skutecznie bronić swoich praw.

Odszkodowanie za fikcyjny Eigenbedarf

Jeżeli po wyprowadzce okaże się, że deklarowana potrzeba własna była fikcyjna, najemca może dochodzić odszkodowania. Roszczenia mogą obejmować koszty przeprowadzki, wyższy czynsz w nowym mieszkaniu, wydatki związane z urządzeniem nowego lokalu oraz inne szkody wynikające z bezprawnego wypowiedzenia.

Podsumowanie

Wypowiedzenie najmu z powodu Eigenbedarf nie oznacza automatycznej utraty mieszkania. Każdy przypadek wymaga indywidualnej oceny pod względem formalnym i merytorycznym. Najemcy w Niemczech dysponują licznymi środkami ochrony, dlatego przed podjęciem decyzji o wyprowadzce warto skorzystać z profesjonalnej porady prawnej i dokładnie przeanalizować swoją sytuację.

Do Afryki po raz kolejny

- tym razem Fiatem 125p i we dwoje

27 czerwca po raz ósmy stanę na starcie Złombolu. Tegoroczna meta znajduje się w Maroku, ale jak zawsze w tym rajdzie najciekawsze jest to, co wydarzy się pomiędzy startem a metą.

Droga jest całkowicie dowolna. Każda załoga sama wybiera swoją trasę. Jedni pojadą przez Włochy, inni wybiorą Francję i prom do Afryki. My zamierzamy dotrzeć do Maroka przez Pragę, Norymbergę, Lyon, Bilbao, Madryt i Almerię, skąd prom zabierze nas na drugi kontynent.

Już w pierwszych dniach rajdu mieszkańcy okolic Monachium mogą wypatrywać na autostradach niecodziennych pojazdów zmierzających na południe Europy. Polski Fiat 125p, Maluch, Żuk czy Syrena to dziś widok niemal muzealny. Choć Trabanty i Wartburgi można jeszcze czasem spotkać na drogach, to kolumna takich samochodów jadących przez Europę nadal robi ogromne wrażenie. Nie zabraknie również Polonezów, Skód Favorit, Ład, UAZ-ów i wielu innych pojazdów pamiętających zupełnie inne czasy.

Złombol to jednak nie tylko podróż. To przede wszystkim akcja charytatywna wspierająca dzieci z domów dziecka. Każda załoga musi wcześniej zebrać określoną kwotę darowizn, aby zostać dopuszczoną do startu.

Dzięki ogromnemu wsparciu rodziny, przyjaciół, klientów i znajomych udało się osią-

gnąć wymagany próg 2800 zł, a nawet przekroczyć granicę 3000 zł. W imieniu Teamu ChleBoluś chciałbym serdecznie podziękować wszystkim darczyńcom. Każda wpłata trafiła bezpośrednio do fundacji i pomoże dzieciom, które tej pomocy najbardziej potrzebują.

Tym razem cel jest podobny, ale wyprawa będzie zupełnie inna.

Największa różnica nie będzie pod maską. Będzie siedzieć tuż obok mnie.

Zamiast przyjaciół z załogi, miejsce pilota zajmie moja żona Agnieszka. I choć samochód jest mniejszy, a moc silnika nieporównywalnie niższa, jestem przekonany, że przygód nie zabraknie.

Jednego jesteśmy pewni. Będzie bardzo gorąco. Nie tylko dlatego, że jedziemy do Afryki. Przede wszystkim dlatego, że wybieramy się tam ponad pięćdziesięcioletnim Fiatem 125p bez klimatyzacji.

Z drugiej strony, trudno o lepszy klimat podróży.

Przed nami kilka tysięcy kilometrów, góry, pustynie, promy, nieprzewidziane awarie i ludzie, których jeszcze nie znamy. W naszej podróży towarzyszyć nam będą zaprzyjaźnione załogi Cebulaki, AT69, Prudenter oraz FSO.

Bo właśnie na tym polega Złombol. Nie chodzi wyłącznie o metę. Chodzi o drogę, ludzi i historie, które

rodzą się po drodze.

A tych do opowiadania po powrocie, jestem pewien, nie zabraknie.

Relację z wyprawy przedstawimy po powrocie z Maroka.
Krzysztof Chlebiak



Bieg charytatywny

– spróbuj swoich sił i pomóż innym

25 lipca w Moosach odbędzie się charytatywny bieg organizowany przez SC Falkenberg.

Całość wpisowego zostaje przekazana na rzecz Stiftung Schneekristalle i trafia do osób, które tej pomocy potrzebują.

Nie jestem organizatorem tego wydarzenia, ale od kilku lat wspieram je jako Firma Chlebiak. Każdy uczestnik otrzymuje pamiątkową opaskę na rękę, której wykonanie mam przyjemność sponsorować.

Dlaczego o tym piszę?

Bo rok temu sam zacząłem od czegoś bardzo prostego. Od spacerów.

Później były dłuższe marsze, kilka dystansów powyżej 55 kilometrów, wspólny 30-kilometrowy marsz z żoną i przede wszystkim zmiana, która wpłynęła na moje zdrowie, samopoczucie i codzienne życie. W ciągu roku schudłem ponad 30 kilogramów.

Dlatego chciałbym dziś szczególnie zachęcić osoby, które myślą, że bieganie jest nie dla nich.

Być może nie jest. I wcale nie musi być.

Ale 10 kilometrów szybkiego marszu? To już brzmi zupełnie inaczej.

Może właśnie od takich 10 kilometrów zaczyna się coś większego. Lepsza kondycja. Lepsze zdrowie. Lepsze samopoczucie. I zrozumienie, że czas na zrobienie czegoś dla swojego zdrowia nie minął.

A przy okazji można pomóc innym.

Dlatego mam pewną propozycję. Jeśli nie lubisz biegać, po prostu chodź. Szybki spacer, świeże powietrze, dobrzy ludzie i szczytny cel.

Jest jeszcze jedna ważna informacja.

Jeżeli 10 kilometrów wydaje się zbyt dużym wyzwaniem, po 6 kilometrach można zakończyć marsz. Organizator zapewnia transport do mety.

Szczerze?

6 kilometrów to już więcej niż połowa całego dystansu.

Jeżeli wstaniesz rano, przyjedziesz, wystartujesz i przejdiesz te 6 kilometrów, to moim zdaniem już odniesiesz sukces.

Bo największym zwycięstwem nie jest przekroczenie linii mety.

Największym zwycięstwem jest wstać z kanapy, zrobić pierwszy krok i podjąć wyzwanie.

10 kilometrów to wcale nie tak dużo. A może właśnie w tej niewielkiej odległości kryje się bardzo wiele.

Może lepsze zdrowie.

Może lepsze samopoczucie.

A może początek czegoś, co całkowicie odmieni Twoje życie.

Do zobaczenia w Moosach!
Krzysztof Chlebiak



Mittenwald i Karwendel

TEKST I ZDJĘCIA

– alpejskie piękno na wyciągnięcie ręki

Sebastian Wieczorek

Nie trzeba jechać wiele godzin, aby znaleźć się w świecie monumentalnych szczytów, alpejskich panoram i bajkowych miasteczek. Wystarczą niecałe dwie godziny podróży z Monachium, aby dotrzeć do Mittenwaldu – jednego z najpiękniejszych zakątków Bawarii, położonego u stóp imponującego pasma Karwendel.

Już sam przyjazd do tego niewielkiego miasteczka wywołuje zachwyt. Wąskie uliczki, tradycyjne bawarskie domy ozdobione kolorowymi freskami, kwiaty w oknach i góry wyrastające niemal nad dachami budynków tworzą niezwykłą scenerię. Trudno uwierzyć, że miejsce o tak alpejskim charakterze znajduje się tak blisko wielkiej metropolii.

Mittenwald od wieków słynie z lutnictwa. To właśnie tutaj powstawały jedne z najlepszych skrzypiec w Europie. Jednak nawet bogata historia miasta schodzi na drugi plan, gdy spojrzysz na otaczające je góry. Karwendel robi oszałamiające wrażenie. Surowe wapienne ściany, głębokie doliny i niemal nietknięta przez człowieka przyroda sprawiają, że jest to jeden z najpiękniejszych obszarów całych Alp.

Najlepszym sposobem, aby poznać Karwendel z bliska, jest przejazd kolejką Karwendelbahn. Już sama stacja dolna, położona na obrzeżach Mittenwaldu, przyciąga turystów z całego regionu. To właśnie stąd rozpoczyna się podróż jedną z najbardziej imponujących kolei linowych w Niemczech.

Karwendelbahn działa od 1967 roku i do dziś pozostaje prawdziwym symbolem regionu. W ciągu zaledwie siedmiu do dziesięciu minut pokonuje różnicę wysokości wynoszącą aż 1311 metrów. Startujemy z wysokości około 933 metrów nad poziomem morza, by po chwili znaleźć się na wysokości 2244 metrów. To sprawia, że jest to druga najwyższa położona stacja kolejki linowej w Niemczech, ustępująca jedynie Zugspitze.

Już podczas jazdy trudno oderwać wzrok od krajobrazu za oknami gondoli. Współczesne kabiny, nazywane „Karwendelkristall”, wyposażono w panoramiczne przeszklenia sięgające niemal do podłogi. Dzięki temu można obserwować pionowe ściany skalne, głębokie żleby i odległe szczyty. Z każdą minutą dolina pozostaje coraz niżej, a widoki stają się coraz bardziej spektakularne.

Po wyjściu na górnej stacji czeka nagroda za kilka minut podróży. Panorama zapiera dech w piersiach. W dole rozciąga się Mittenwald przypominający miniaturową makietę. Widać dolinę Isary, pobliskie miejscowości Krün i Wallgau, jeziora błyszczące w słońcu, a przy dobrej widoczności także odległe obszary przedgórza alpejskiego. Na południu dominuje majestatyczna Zugspitze wraz z całym masywem Wetterstein.

Jedną z najbardziej charakterystycznych budowli na szczycie jest centrum przyrodnicze „Bergwelt Karwendel”. Obiekt przypomina

gigantyczną lunetę skierowaną w stronę doliny. Konstrukcja wystaje kilka metrów nad przepaść, dzięki czemu sama w sobie jest atrakcją turystyczną. Wewnątrz przygotowano nowoczesną ekspozycję poświęconą przyrodzie wysokogórskiej. Można dowiedzieć się więcej o zwierzętach zamieszkujących Karwendel, zagrożonych ekosystemach oraz działaniach na rzecz ochrony przyrody.

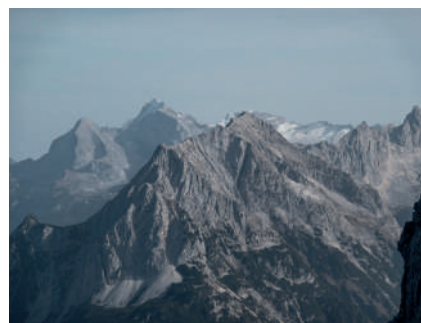
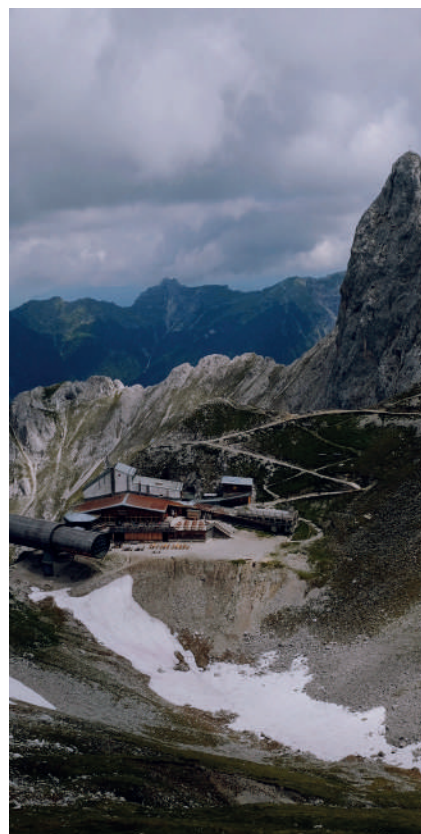
Nie każdy wie, że Karwendel jest największym zwartym obszarem chronionym Alp Wschodnich. To właśnie dlatego spotkać tu można rzadkie gatunki zwierząt, które w innych regionach Europy należą już do prawdziwej rzadkości. Spacerując po okolicy, ma się poczucie obcowania z naturą w jej najczystszej postaci.

Dla miłośników aktywnego wypoczynku okolice górnej stacji stanowią prawdziwy raj. Rozpoczynają się tutaj liczne szlaki turystyczne o różnym stopniu trudności. Najbardziej słynniejszą trasą jest Mittenwalder Klettersteig – legendarna „via ferrata” prowadząca przez osiem dwutysięczników. To propozycja dla doświadczonych turystów wyposażonych w odpowiedni sprzęt. Osoby szukające spokojniejszego wypoczynku mogą wybrać krótkie panoramiczne spacerki, które również dostarczają niezapomnianych widoków.

Na wysokości 2244 metrów znajduje się także górská restauracja z dużym tarasem słonecznym. To idealne miejsce, aby przy filiżance kawy lub tradycyjnym bawarskim posiłku podziwiać rozległe panoramy. Co ciekawe, działa tu również najwyższy położony browar i gorzelnia w Niemczech. Warzone na miejscu piwo Karwendelbräu cieszy się dużą popularnością wśród odwiedzających.

Po całym dniu spędzonym w górach wróciłem do Mittenwaldu z przekonaniem, że jest to jedno z tych miejsc, do których chce się wracać. Zachwyca autentycznością, spokojem i niezwykłym połączeniem kultury z przyrodą. Niewiele jest miejsc w Europie, gdzie w ciągu kilkunastu minut można przemieścić się z urokliwego alpejskiego miasteczka do świata wysokich gór i spektakularnych panoram.

Jeżeli ktoś szuka pomysłu na jednodniową wycieczkę lub weekendowy wypad, to Mittenwald i Karwendel są propozycją niemal idealną. Bliskość Monachium, wyjątkowa kolejka Karwendelbahn, zachwycające krajobrazy i niepowtarzalna atmosfera sprawiają, że jest to jedno z najpiękniejszych miejsc całej Bawarii.



W Zell am See widoki są właściwie wszędzie. Nad jeziorem, z górskiej kolejki, z hotelowego balkonu, przy porannej kawie. Po kilku dniach człowiek zaczyna się nawet niebezpiecznie przyzwyczajać, że za oknem ma krajobraz jak z pocztówki. I właśnie wtedy pojawia się pomysł, który trochę miesza w głowie: a może zobaczyć to wszystko nie z tarasu, nie z promenady i nie zza szyby kolejki, ale naprawdę z powietrza?

Tak zaczyna się Sky-Mania.

Sky-Mania Tandem Paragliding to firma działająca w Zell am See, prowadzona przez Kubę Rybińskiego – polskiego pilota, który od lat mieszka w tym regionie i zna lokalne góry nie tylko z mapy, ale przede wszystkim z powietrza. Razem z zespołem doświadczonych pilotów pokazuje pasażerom Alpy z perspektywy, której nie da się porównać z żadnym punktem widokowym.

Pod nogami pojawia się jezioro Zell, po bokach alpejskie grzbiety, w oddali Kaprun i Kitzsteinhorn. Telefon zwykle próbuje wtedy nadążyć za oczami, ale żadne nagranie nie oddaje w pełni uczucia, kiedy ziemia spokojnie oddala się spod nóg, a cały region nagle otwiera się w trzech wymiarach.

Sky-Mania należy dziś do rozpoznawalnych i dynamicznie rozwijających się firm paralotniowych w Zell am See. Jej charakter nie polega jednak na tym, żeby być kolejną anonimową atrakcją turystyczną. To połączenie profesjonalnego latania, wysokich standardów bezpieczeństwa, dobrej organizacji, luźnej atmosfery i pomysłów, które wyróżniają ją na tle typowej oferty tandemowej.

Bo pierwszy lot paralotnią rzadko zaczyna się pełnym spokojem godnym bohatera filmu akcji. Jedni są podekscytowani, inni lekko śpią, niektórzy zadają kilka pytań naraz, a jeszcze inni udają spokój tak intensywnie, że od razu wiadomo, co się dzieje. Dlatego w Sky-Mania wszystko tłumaczone jest krok po kroku: start, lot, lądowanie i to, czego można się spodziewać.

W teamie latają piloci z wieloletnią praktyką, dobrze znający lokalne warunki i specyfikę latania nad Zell am See. Bezpieczeństwo zawsze ma pierwszeństwo przed planem, trasą, zdjęciem czy ambicją. W górach pogoda ma swój głos, a dobry pilot musi umieć jej słuchać.

Dużą zaletą Sky-Mania jest także możliwość wspólnego przeżycia tej przygody. W tym samym czasie mogą polecieć dwie, trzy, a nawet cztery osoby – każda oczywiście z własnym pilotem tandemowym. Para, rodzina albo grupa przyjaciół może więc wystartować w podobnym czasie, zobaczyć się w powietrzu i wspólnie porównać emocje po lądowaniu.

To szczególnie ciekawe przy rodzinach z dziećmi. Dzieci często podchodzą do lotu z większą naturalnością niż dorośli. Rodzic analizuje wiatr, buty, start, lądowanie

Sky-Mania w Zell am See



**Lot, po którym kawa z widokiem
już nie robi takiego wrażenia**

i możliwe scenariusze, a dziecko patrzy na paralotnię i pyta: „To kiedy lecimy?”. Dla młodszych pasażerów taki lot może być piękną, bezpiecznie poprowadzoną przygodą, która zostaje w pamięci na lata.

Dla polskich gości ważny jest też język. W Sky-Mania dwóch pilotów mówi po polsku, a pozostali obsługują pasażerów po niemiecku i angielsku. Przy pierwszym locie możliwość zadania pytań w swoim języku naprawdę pomaga. Zwłaszcza wtedy, gdy głowa mówi: „super pomysł”, ale nogi mają jeszcze trochę wątpliwości.

Jednym z najbardziej innowacyjnych pomysłów Sky-Mania jest Customised Air Adventure™ – autorska koncepcja, która zmienia zwykłą rezerwację lotu w bardziej osobiste doświadczenie. Pasażer korzysta z interaktywnego konfiguratora na stronie i określa, jaki charakter ma mieć jego przygoda w powietrzu.

W praktyce wygląda to prosto: wybiera się bazowy lot, a potem zaznacza, co najbardziej interesuje pasażera. Widok na jezioro Zell? Kierunek Kaprun i Kitzsteinhorn? Spokojny lot widokowy? Próba złapania większej wysokości? A może dynamiczne zakończenie z odrobiną adrenaliny? Konfigurator pomaga nazwać oczekiwania, a pilot dopasowuje lot do tego, co danego dnia jest możliwe, rozsądne i bezpieczne.

Najlepszy moment często przychodzi dopiero po lądowaniu. Pasażer stoi znowu na ziemi i ma na twarzy ten specyficzny uśmiech: trochę ulga, trochę duma, trochę niedowierzanie. A potem zwykle pada zdanie: „Nie spodziewałem się, że to będzie aż takie fajne”.

I właśnie o to chodzi w Sky-Mania. Nie tylko o lot. O moment, po którym kawa z widokiem nadal smakuje świetnie – ale już nie robi takiego wrażenia.

Sky-Mania Tandem Paragliding Zell am See
sky-mania.com
Tel. / WhatsApp: +43 677 62603147



Orlandosalon.pl

ul. Św. Gertrudy 23, KRAKÓW

Piękno

w cieniu piękna

Okrycia głowy

Lato oferuje słońce, piękną opaleniznę, ale niestety i udary od nadmiaru słońca, a także możliwe są uszkodzenia skóry i włosów. Obecnie wracamy do lat 50-tych, kiedy to kobiety w okresie letnim bardzo dbały o skórę i włosy. Przyszedł mój ulubiony sezon na osłanianie głowy i włosów – czas na kapelusze, czapki i inne formy. Osobiście wszystkie je uwielbiam.

Obecnie w modzie są okrycia na głowę – wszystkie są szykowne. W tym sezonie bardzo modne są ażurowe chusty szydełkowe, opaski koronkowe, a także straw pillbox – okrycia na głowę zrobione ze słomy lub przypominających ją materiałów. Straw pillbox to są małe plecione toczki w stylu retro z lat 50-tych.

Pamiętajmy o tym, że bardzo modne jest wszystko, co pochodzi od Matki Natury – mogą to być nawet ręcznie robione wianki. Okrycia głowy mają na celu nie tylko ochronę przed słońcem, ale również dodanie szyku – on króluje tego lata. Właściwie można powiedzieć, że w tym roku lepiej jest być na plaży ubranym niż... rozebrany, jak było w ostatnich latach. Ale również nie chodzi o to, by być niedostępną, tylko kokieterijną – ma być widać ciało, ale w takim stylu jak za czasów Coco Chanel. Miłe widziane są nie tylko wielkie kapelusze, ale również minimalizm w wydaniu vintage. Macie być niedostępne a zarazem kobiece.

Tego lata polecam

Ażurowe chusty – hitem są te robione ręcznie, na szydełku, np. w stylu kopenhaskim. Mogą być noszone luźno na głowie, jako bandana lub wiązane na karku.

Słomiany toczek – zgrabny, cylindryczny kształt, który w nowej wersji wyplatany jest z papierowej słomki. To idealny dodatek zarówno do zwiewnych sukienek boho, jak i do miejskich zestawów z lnu.

Jedwabne i koronkowe opaski – styl inspirowany ikonami kina. Wiązane na czubku głowy lub wplecione w luźne upięcia, nadają stylizacji romantycznego charakteru.

Czapki z daszkiem w stylu tenisowym – to jest hit! W upalne dni zamieniamy inne okrycia głowy na sportowe sztywne daszki. Stanowią one świetny dodatek do modnych krótkich fryzur. Głównym założeniem tego-



Orlando z Magdaleną Schindler

rocznego lata jest lekkość i nawiązanie do swobody, dlatego najchętniej wybierane materiały to przewiewny len, ażury, słoma oraz jedwab.

Jednakże wszystkie kapelusze – czy to kowbojskie, czy piękne „pokazówki” w stylu Lazurowego Wybrzeża – są totalnie na czasie.

Capri bob

Teraz wspomnę o najmodniejszym strzyżeniu na lato – tak zwanym Capri bobie. Nosiły go w latach 50-tych gwiazda Brigitte Bardot czy wspaniała Coco Chanel. To totalny odrodzony hit, który ja osobiście uwielbiam.

Capri cut to lżejsza wersja boba, która kończy się między brodą a obojczykiem. Najważniejsze są tu miękko wycieniowane końcówki włosów oraz objętość budowana przy nasadzie, nie na długości. Dzięki temu fryzura nie wygląda płasko przy cienkich włosach, a przy gęstych nie tworzy ciężkiej formy.



Capri cut często porównuje się do italian boba, ale różnice są wyraźne już na poziomie techniki cięcia. Włoska wariacja na temat tej fryzury opiera się na ciężarze i objętości budowanej przez pełną równą linię włosów na końcówkach. Efekt jest bardziej rozproszony, a objętość pojawia się głównie u nasady. To zmienia proporcje fryzury.

To jedno z tych cięć, które można dopasować do struktury włosów, ale wymaga to innego podejścia i różnych technik strzyżenia. Przy cienkich włosach kluczowe jest zachowanie lekkości. Dzięki temu, że końcówki nie są ciężkie, włosy nie tracą na objętości. Przy gęstych lub grubych włosach konieczne jest z kolei bardziej świadome cieniowanie. Wspaniałego lata!

Wasz Orlando



Polonia Monachium łączy ludzi

Jubileuszowy festyn pokazał siłę polskiej społeczności

- wspólnie świętowaliśmy 20-lecie klubu



Sport, rodzina, tradycja i pomoc potrzebującym – tak w skrócie można opisać wyjątkowy festyn zorganizowany przez SV Polonia Monachium z okazji Dnia Dziecka oraz 20-lecia działalności klubu. Wydarzenie, które odbyło się 14 czerwca, po raz kolejny pokazało, że Polonia Monachium to znacznie więcej niż klub piłkarski. To miejsce integracji polskiej społeczności w Bawarii i przestrzeń, w której sport staje się narzędziem budowania relacji między ludźmi.

Od wielu lat o festynach organizowanych przez Polonię Monachium mówi się, że mają wyjątkową atmosferę. Tegoroczna edycja tylko potwierdziła te opinie. Już od wczesnych godzin porannych na klubowym obiekcie trwały intensywne przygotowania. Piłkarze, ich rodziny, przyjaciele klubu i wolontariusze rozstawiali stoiska, przygotowywali grill oraz organizowali przestrzeń dla najmłodszych uczestników wydarzenia. Kolorowe dmuchańce, zapach domowych wypieków i wszechobecny uśmiech tworzyły klimat prawdziwego rodzinnego święta.

O godzinie 10.00 festyn oficjalnie otworzyli prezesi klubu, Tomasz i Janusz, witając licznie przybyłych gości. Organizatorzy zadbali o to, by każdy znalazł coś dla siebie. Dzieci mogły korzystać z dmuchańców, malowania twarzy, loterii fantowej czy sportowych animacji. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również treningi piłkarskie i zajęcia zumbi.

To właśnie w takich momentach najlepiej widać misję Polonii Monachium. Klub od dwóch dekad nie tylko szkoli piłkarzy, ale przede wszystkim buduje wspólnotę Polaków mieszkających w Niemczech. Integruje kolejne pokolenia emigracji, stwarza przestrzeń do pielęgnowania polskiej kultury i języka, a jednocześnie poprzez sport uczy współpracy, odpowiedzialności i wzajemnego szacunku.

Punktem kulminacyjnym dnia był rozegrany o godzinie 14.00 mecz pokazowy pomiędzy FC Bayern Monachium Senioren a drużyną SV Polonia Monachium Oldboys. Widowisko dostarczyło kibicom wielu emocji, a remis 12:12 stał się symbolem sportowej przyjaźni i partnerskich relacji, jakie od lat rozwija polonijny klub.

Po zakończeniu spotkania pamiątkowe medale uczestnikom wręczyła konsul RP w Monachium, Lidia Białek. Jubileuszowy charakter wydarzenia podkreśliło również przekazanie dyplomu uznania z okazji XX-lecia działalności klubu przez przedstawiciela Bawarskiego Związku Piłki Nożnej. Było to ważne wyróżnienie dla organizacji, która przez dwie dekady konsekwentnie budowała swoją pozycję nie tylko na boisku, ale także w życiu społecznym polskiej emigracji.

Sportowe emocje przeplatały się z kulturą. Duże zainteresowanie wzbudził występ zespołu „Krakowiak”, który przyciągnął tak liczną publiczność, że trudno było znaleźć wolne miejsce w pobliżu sceny. Nie zabrakło także atrakcji dla najmłodszych. Konkurs, w którym główną nagrodą była koszulka FC Bayern Monachium z autografem Michaela Olise, zgromadził aż 48 uczestników. Szczególnym zwycięzcą został Kuba, a dwoje kolejnych dzieci otrzymało nagrody pocieszenia.

Muzycznym zwieńczeniem popołudnia był koncert „Angie”. Publiczność szybko dała się porwać wspólnemu śpiewaniu, a atmosfera rodzinnego pikniku przerodziła się w prawdziwe święto lokalnej społeczności.

Choć oficjalnie festyn miał zakończyć się o godzinie 18.00, uczestnicy nie chcieli tak szybko opuszczać terenu imprezy. Organizatorzy postanowili więc przedłużyć wydarzenie o kolejne dwie godziny. To najlepszy dowód na to, jak bardzo potrzebne są inicjatywy integrujące środowisko polonijne.

Jednym z najważniejszych aspektów festynu była również prowadzona podczas całego dnia akcja charytatywna na rzecz chorej Poli. Dzięki hojności uczestników udało się zebrać

ponad 1000 euro na leczenie dziewczynki. Radość sprawiły jej także nagrody przygotowane przez klub. To kolejny przykład, że działalność Polonii Monachium nie ogranicza się do sportu. Klub od lat angażuje się w działania społeczne, potwierdzając, że prawdziwa siła wspólnoty objawia się przede wszystkim w gotowości do pomocy potrzebującym.

Jubileuszowy festyn pokazał, że Polonia Monachium pozostaje ważnym punktem na mapie polskiej społeczności w Bawarii. To miejsce, gdzie sport łączy pokolenia, integruje rodziny i buduje poczucie przynależności. Dwudziestolecie klubu stało się nie tylko okazją do świętowania dotychczasowych sukcesów, ale także potwierdzeniem, że jego misja jest dziś równie aktualna jak przed laty – łączyć ludzi wokół wspólnych wartości, pasji i wzajemnego wsparcia.

Już dziś wiadomo, że za rok Polonia Monachium ponownie zaprosi swoją społeczność na kolejną edycję festynu. Po tym, co wydarzyło się 14 czerwca, można być pewnym jednego – będzie to kolejne święto ludzi, których połączyła pasja do sportu i poczucie wspólnoty.



FC Husaria München

sezon 2025/2026 za nami – czas na nowy rozdział

PODSUMOWANIE SEZONU 2025/2026

Sezon 2025/2026 przeszedł do historii. FC Husaria München zakończyła rozgrywki B-Klasy na 5 miejscu, zdobywając 37 punktów. Najlepszym strzelcem naszego zespołu z 18 bramkami został Marcin Bednarczyk. Był to rok pełen sportowych emocji, ciężkiej pracy oraz wielu cennych doświadczeń, które z pewnością zaprocentują w przyszłości. Drużyna przez cały sezon prezentowała zaangażowanie i wolę walki, rywalizując z wymagającymi przeciwnikami. Osiągnięty wynik stanowi solidną podstawę do dalszego rozwoju zespołu. W klubie panuje przekonanie, że potencjał drużyny jest większy, a kolejny sezon może przynieść jeszcze lepsze rezultaty.

NOWY DOM FC HUSARII MÜNCHEN

Przed FC Husaria München rozpoczyna się wyjątkowy czas. Już w najbliższych tygodniach klub przeniesie się do nowej siedziby. Z niecierpliwością czekamy na oddanie do użytku nowoczesnego obiektu piłkarskiego przy ulicy Granatstraße 10, 80995 München-Feldmoching-Hasenberg. Przeprowadzka całego klubu planowana jest na lipiec i będzie jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Husarii. Nowa infrastruktura stworzy jeszcze lepsze warunki do treningów, rozwoju zawodników oraz działalności całej klubowej społeczności.

TRENER Z LICENCJĄ UEFA C

Powody do zadowolenia przynosi również rozwój szkoleniowy w klubie. Trener pierwszej drużyny, Artur Gąsiorowski, ukończył półroczny kurs trenerski w Szkole Trenerów im. Kazimierza Górskiego, zdobywając kwalifikacje trenerskie oraz międzynarodową licencję UEFA C. Zdobyta wiedza i nowe kompetencje będą wykorzystywane zarówno w pracy z pierwszym zespołem, jak i w dalszym rozwoju całego klubu.

FESTYN RODZINNY

21 czerwca odbył się fantastyczny Festyn FC Husarii oraz partnerów klubu – piękne momenty, miła atmosfera i zaskakująca aura. Na gości czekało wiele rozrywek, urozmaiceń i pysznych polskich potraw od Genuss Zauber Polski Catering i Husarski Grill, a także ciasta. Hitem był wjazd wozu strażackiego Feuerwehr München, studio plenerowe Tatuażu Tätowierer.München.de, występ live ANGIE z muzyką od DJ Tomek, wystawy obrazów Art of Kapitankisiel czy Tätowierer. München.de, a także Andrea (z poprzedniej okładki Mojego Miasta, z Termomixem), która serwowała pyszną świeżą lemoniadę. Poza tym był punkt pierwszej pomocy, kosmetyki koreańskiej firmy Atom Atomy i masaż kobi-do! Ogromną furorę zrobiło stanowisko z Fit Mit Janowski, a dla dzieci mieliśmy nietuzinkowe atrakcje: klaunów, ściankę i skalę



FC HUSARIA MÜNCHEN

wspinaczkową, odwiedziny Sticha, a także konkursy i licytacje, które poprowadzili prezes FC Husarii Kamil Pęksa oraz Barbara Bolek. Oferowaliśmy dziecięce tatuaże i malowanie twarzy, a hitem programu był występ grupy tanecznej „Krakowiak”. Byli z nami także Polinische Spezialitäten Lukullus oraz Wrobelbau i Kypros München.

Dziękujemy Mojemu Miastu za fotorelację oraz obecność, a Foto Pixel by Dani oraz Lukasb.Visuals za obsługę tego wydarzenia. Wielkie podziękowania dla piłkarzy FC Husarii oraz ich rodzin za ogrom pracy oraz fantastycznego grilla. Dziękujemy każdemu, kto dołożył przysłówiową cegiełkę (Iza, Paulina, Paweł!). Brawo Rodacy! Razem wsparliśmy Brotzeit.de magiczną kwotą 555€.



SZUKAMY NOWYCH ZAWODNIKÓW ORAZ SPONSORÓW

FC Husaria München prowadzi obecnie nabór nowych zawodników oraz poszukuje partnerów i sponsorów, którzy chcieliby wesprzeć rozwój naszego klubu w nowym sezonie. Zapraszamy wszystkich piłkarzy, którzy chcą rozwijać swoje umiejętności, rywalizować w rozgrywkach ligowych oraz stać się częścią ambitnego i przyjaznego środowiska. Niezależnie od dotychczasowego doświadczenia, każdy kandydat może zgłosić się na trening i spróbować swoich sił w biało-czerwonych barwach. Firmy oraz osoby prywatne zainteresowane współpracą sponsorską i wsparciem klubu na nowym obiekcie również zapraszamy do kontaktu.

KONTAKTY:

Prezes: Kamil Pęksa –
tel. 0176 223 555 90

Trener: Artur Gąsiorowski –
tel. 0176 569 194 98

Sekretarz: Wojciech Zalot –
tel. 0160 965 658 98



PRZYGOTUJEMY PYSZNE POTRAWY

które Twoi goście zapamiętają na długo



ŚWIEŻE
SKŁADNIKI



DOMOWY
SMAK



PROFESJONALNA
OBSŁUGA



**DOWÓZ
POD WSKAZANY ADRES**

Genuss Zaubер
— Polski Catering —



✓ KOMUNIE ✓ BANKIETY ✓ CHRZCINY ✓ WESELA ✓ URODZINY

✓ KONFERENCJE ✓ MAŁE RODZINNE PRZYJĘCIA ✓ IMPREZY FIRMOWE ✓ IMPREZY PLENEROWE



+49 0151 43696468

genuss.zauber@gmail.com

Joanna Luboch Genuss Zaubер Polski Catering

Karl-Benz-Straße 12 85221 Dachau

Smak, który łączy ludzi

POLSKA PRAKTYKA FIZJOTERAPII I NATUROTERAPII W MONACHIUM

Nie leczymy objawów.

**SZUKAMY
PRZYCZYNY.**



**FIT MIT
JANOWSKI**

Praxis für Physiotherapie
und Naturheilkunde



**FIZJOTERAPIA
& TERAPIA MANUALNA**



CHIROPRAKTYKA



DIAGNOSTYKA KRWI



INFUZJE WITAMINOWE



TERAPIA DNA MIEDNICY



**USG & DIAGNOSTYKA
FUNKCJONALNA**



Hohenlindnerstr. 11c
85622 Feldkirchen



089 930 79212



fitmitjanowski.com/pl

Zeskanuj kod
I SPRAWDŹ
PEŁNĄ OFERTĘ
ONLINE!



Mówimy po polsku i niemiecku!



Fit mit Janowski PL



@fit_mit_janowski



Ukończyła orłowskie Liceum Plastyczne, studiowała na Europejskiej Akademii Sztuk i gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wiele wystawia, angażuje się w rozwijanie plastycznych talentów dzieci. Mieszka w Bawarii.

Daria Nadolska



KURK'A
W O'DN'a

MOTTO

na dziś

Nie odkładaj szczęścia na jesień.



WAKACJE MOJEGO DZIECIŃSTWA



wakacje we dwoje...



...i Po-KarnawaLe!



Moje
MIASTO
ALE NUMER!

100 wydań „Mojego Miasta” z Darią Nadolską

Po raz setny – nieprzerwanie od siedemnastu lat – gościśmy na łamach „Mojego Miasta” Darię Nadolską. Ta wszechstronnie utalentowana absolwentka gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych od samego początku zachwyca naszych Czytelników trafnością pełnych subtelного humoru komentarzy codziennego życia. Każdy rysunek Darii Nadolskiej, podobnie jak każda stworzona przez nią ceramika, jest małym dziełem sztuki – prawdziwą perełką na najwyższym artystycznym poziomie.

Droga Pani Dario, dziękujemy za Pani bezinteresowną obecność na naszych łamach.

Przez te wszystkie lata stała się Pani nieodłączną częścią „Mojego Miasta”, a zarazem jedną z jego najbardziej rozpoznawalnych wizytówek. Z okazji jubileuszu setnego wydania z Pani twórczością życzymy wielu lat zdrowia, niegasnącej inspiracji, satysfakcji z pracy artystycznej oraz kolejnych sukcesów.

Wydawca i Redakcja „Mojego Miasta”

W Krainie Krzemienia Pasiastego

U podnóża Gór Świętokrzyskich leży wieś Sudół, do której dotrzemy PKS-em z Ostrowca Świętokrzyskiego. Jeśli kierowca wyrzuci nas na krzyżowce, spacerem dojdziemy do niezwykłego miejsca na mapie Polski leżącego pomiędzy wsią Sudół a wsią Magonie – to daleko od szosy, ale warto!

Krzemionki Opatowskie

łączą w sobie niezwykle walory kulturowe i przyrodnicze. Historyczna kopalnia neolityczna, w której wydobywano krzemień pasiasty – ułożona w rzeźbie terenu wśród rozległych kompleksów leśnych – tworzy krajobraz unikatowy w skali światowej i jest jedną z niewielu zachowanych kopalni na świecie, gdzie wydobywanie prowadzono metodą podziemną szybów-komorową. Obszar wyróżnia się atrakcyjnością wizualną i walorami rekreacyjnymi – turyści, którzy odnajdą to miejsce, zobaczą dziedzictwo archeologiczne wśród pięknej przyrody.

Krzemień pasiasty

charakteryzuje się regularnym ułożeniem ciemnych i jasnych smug lub warstewek tworzących charakterystyczne wzory. W epoce neolitu wykorzystywany był do produkcji rytualnych toporków, a obecnie w jubilerstwie ze względu na walory estetyczne. Występuje w formie obłych, gładkich konkrety, potocznie nazywanych bułami – zobaczmy je na ścianach po zejściu do kopalni. Krzemień towarzyszył ludzkości od tysiącleci będąc materiałem do produkcji grotów strzał i prostych narzędzi. Jest ponad sto odmian tego niegdyś niezbędnego dla ludzi kamienia, ale krzemień pasiasty występuje wyłącznie tutaj. Ze względu na piękne wzory nazywany jest „kamieniem optymizmu”.

Przełomowe odkrycie

neolitycznej kopalni zawdzięczamy profesorowi Janowi Samsonowiczowi. Było to w lipcu 1922 r., a w 1925 r. rozpoczęto tam prace wykopaliskowe, przygotowując grunt pod ekspozycję pradziejowej techniki górniczej. Badania terenowe i dokumentację prowadził sam odkrywca, później inni badacze kontynuowali jego dzieło, a obiekt powoli zyskiwał światową sławę jako jeden z największych i najlepiej zachowanych zespołów prehistorycznych kopalń krzemienia na świecie, aż wreszcie w 2019 r. trafił na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. Kompleks obejmuje główne pole górnicze, pola Borownia i Koryczna oraz osadę Gawroniec.

W Rezerwacie Krzemionek

o powierzchni 348 ha czas zatrzymał się w miejscu. Malownicza trasa turystyczna prowadzi przez las z pradziejowym krajobra-

zem przemysłowym z tysiącem hałd i lejów pospybowych. Na powierzchni odtworzono wejścia do szybów z charakterystycznymi zadaszieniami (kietami) i rekonstrukcje obróbki krzemienia. Orientację ułatwiają tablice Świętokrzyskiego Szlaku Archo-Geologicznego, objaśniające geologię regionu i zaawansowane techniki prehistorycznego wydobywania. Całość stanowi wyjątkowe świadectwo neolitycznej myśli technicznej sprzed 5000 lat.

W zabytkowej kopalni

czeeka nas 500-metrowa trasa podziemna prowadząca przez świetnie zachowane wyrobiska komorowe i filarowe – dziś poszerzone i dobrze oświetlone. Kopalnia to największa atrakcja kompleksu, a zejście do niej krętymi schodami (dla osób niepełnosprawnych uruchomiona jest winda) to fascynująca podróż na głębokość 11,5 m, gdzie panuje stała rzeška temperatura od 5 do 9°C. Na ścianach można z bliska podziwiać naturalne buły krzemienia, tkwiące tam dokładnie tak, jak widzieli je neolityczni górnicy. Unikatem jest piktogram „Wielkiej Matki” – tajemniczy, pradziejowy rysunek, stanowiący dziś logo rezerwatu.

W interaktywnym muzeum

obejrzymy po wyjściu na powierzchnię wystawę „Władcy Krzemienia”, przybliżającą życie codzienne, strukturę społeczną i wierzenia neolitycznych górników. Są tu ozdobne ostrza siekier, służące niegdyś jako insygnia władzy, magiczne amulety oraz realistyczne postacie ludzi i zwierząt. Ciekawe rekonstrukcje to pochówki mężczyzny z okresu kultury mierzanowickiej, pochówek krowy (!) związany z kulturą amfor kulistych i replika wozu sprzed 5500 lat, odtworzonego wg najstarszego rysunku pojazdu kołowego, odkrytego na wazie w Bronocicach. Po zwiedzaniu warto zajrzeć do sklepiku po niepowtarzalną biżuterię z krzemieniem pasiastym, cenioną przez kolekcjonerów na całym świecie.

W pobliskim Bałtowie

jest bardziej gwaro – to idealne miejsce na wypoczynek z rodziną. Najmłodszych zafascynują naturalnej wielkości modele mieszkańców i zwierząt w zrekonstruowanej osadzie neolitycznej, a w położonym 8 km dalej



Grażyna Strzelecka

Dr Grażyna Strzelecka, germanistka, w latach 2006–2011 kierownik Centrum Kultury Polskiej w Monachium, obecnie pracuje na Uniwersytecie Warszawskim.

W ramach projektu *Polska i Niemcy dla młodych ludzi* przemierzyła w 2020 r. ze studenckim zespołem naukowym ponad 2000 km po Niemczech i drugie tyle po Polsce. Członkowie zespołu są współautorami Alternatywnego Przewodnika po Polsce.

Jura-Parku – ponad 100 modeli dinozaurów oraz prehistoryczne oceanarium w 3D. Można się zatrzymać w Zajeździe Przystoczne, klimatycznym Ranczu w Dolinie czy w domkach w Krainie Poraj, są pola namiotowe i miejsca dla kamperów, a o podniebienie dba regionalna restauracja Bałtowski Zapiecek.

W Ostrowcu Świętokrzyskim

który zwiedzimy w powrotnej drodze, zaskoczy nas oferta kulturalna – w budynku Starego Browaru połączonym z biblioteką są wystawy i spotkania autorskie, a kawiarnia o industrialnym wystroju serwuje pyszną kawę i ciasto w otoczeniu sztuki i książek. Innym miejscem, które warto odwiedzić, jest górująca nad miastem Kolegiata św. Michała. Ostrowiec słynął niegdyś z przemysłu hutniczego, a dziś nazywany jest Bramą do Gór Świętokrzyskich – łączy przeszłość z teraźniejszością i sprawdzi się idealnie jako dopełnienie dnia.

Świętokrzyskie zaprasza do tematycznych wędrówek związanych z bogactwem skał i minerałów!



Krzemień Pasiasty w wapiennej skale



W interaktywnym Muzeum



Autorzy od lewej: Karol Kopeć (3), Gabriela Gurgon (4), Alma Lach (7), Zuzanna Łukasiak (8) i Miłosz Hajduś (14)

Książki na lato 2026,

czyli co spakować do wakacyjnej walizki

Lato to czas, gdy wreszcie możemy czytać bez pośpiechu, a tegoroczne nowości wydawnicze na polskim rynku są wyjątkowo różnorodne i wręcz proszą się o zabranie w podróż. Od ambitnej literatury pięknej, przez kryminały i thrillery, po reportaże oraz fan-

tastykę – każdy znajdzie coś dla siebie.

Miłośnicy literatury pięknej z pewnością powinni zwrócić uwagę na „Ciało” Davida Szalaya. To powieść nominowana do Nagrody Bookera, która właśnie

doczekała się polskiego wydania. Autor opowiada historię Istvána, bohatera, którego los prowadzi od skromnego życia na Węgrzech do niespodziewanego społecznego awansu i sukcesu. Nie jest to jednak tylko klasyczna saga rodzinna, lecz subtelna opowieść o tożsamości, samotności i przypadkach kształtujących nasze życie. To książka dla tych, którzy podczas wakacji szukają nie tylko rozrywki, ale także refleksji i literackiej głębi.

Czytelnicy preferujący mocniejsze emocje mogą sięgnąć po nowy thriller Przemysław Piotrowskiego „W ciemnym, głodnym lesie”. Akcja rozgrywa się w Bieszczadach, gdzie dziennikarka Nina próbuje rozwikłać zagadkę zaginięcia swojej siostry. Tajemnice, mroczny klimat i dobrze znane fanom autora tempo sprawiają, że jest to jedna z najciekawszych kryminalnych premier początku lata.



Równie interesująco zapowiada się „Ostatni obraz” Bartosza Szczygielskiego. Powieść ta łączy elementy kryminału i sensacji, a jej bohater balansuje między światem sztuki a światem zbrodni. To propozycja dla osób,

które lubią wielowątkowe historie i nieoczywiste rozwiązania fabularne.



w Chinach, pokazując kulisy życia ludzi funkcjonujących na marginesie gospodarczego sukcesu Państwa Środka. To reportaż, który pozwala spojrzeć na współczesne Chiny z zupełnie innej perspektywy niż ta znana z medialnych nagłówków.

Dla czytelników zainteresowanych tematami społecznymi ciekawą propozycją będzie również książka Agaty Sikory „Jak wyjść z siebie”. O złudzeniu niezależności i sile społecznych więzi”. Autorka analizuje współczesne społeczeństwo i pokazuje, jak ważne są relacje międzyludzkie w świecie promującym indywidualizm. To lektura skłaniająca do refleksji, idealna na spokojniejsze wakacyjne dni.



A co dla fanów fantastyki? Wśród czerwcowych premier wyróżniają się „Utkane zaklęcia” Allison Saft. To przedstawiciel niezwykle popularnego obecnie nurtu romantasy, łączącego fantastykę z wątkiem romantycznym. Historia młodej projektantki obda-

W wakacyjnym plecaku warto znaleźć miejsce również dla literatury faktu. Jedną z najgłośniejszych premier tego sezonu jest „Byłem kurierem w Pekinie” Hu Anyana. Autor opisuje własne doświadczenia związane z pracą

rzanej magiczną mocą tworzenia zaklęć ukrytych w tkaninach oferuje wszystko, czego oczekują miłośnicy tego rodzaju literatury: magię, tajemnice, intrygi i emocje.

Wśród lżejszych wakacyjnych lektur warto zwrócić uwagę na powieści obyczajowe, takie jak „Na dwóch końcach lata” Agaty Gładysz. Autorka opowiada historię dwóch dziewczyn, które podczas wakacyjnej podróży odkrywają rodzinne sekrety. Letnia atmosfera, rodzinne tajemnice i pierwsze uczucia sprawiają, że jest to idealna książka na urlop.

Tegoroczne lato pokazuje, że polski rynek wydawniczy ma się znakomicie. Niezależnie od tego, czy szukamy ambitnej literatury, mrocznego kryminału, inspirującego reportażu czy fantastycznej przygody, wśród nowych tytułów z pewnością znajdziemy coś, co umili wakacyjny odpoczynek. Bo przecież najlepsze wspomnienia z urlopu często kryją się między stronami książki, w miejscu zaznaczonym zakładką pozostawioną dokładnie tam, gdzie z niecierpliwością czekaliśmy na kolejny rozdział.



Małgorzata Gąsiorowska





Izabela S. Demacker
Rechtsanwältin

Kompleksowa obsługa prawna w języku polskim i niemieckim
ze szczególnym uwzględnieniem niemiecko – polskich
stosunków prawnych, doradztwo w zakresie:

prawa rodzinnego | prawa spadkowego | prawa pracy
prawa karnego oraz wykroczeń | prawa gospodarczego
prawa ruchu drogowego

Tel.: 0 89 | 85 63 63 55

Löwengrube 10
80333 München

www.kanzlei-demacker.de
info@kanzlei-demacker.de



Josephsburg-Apotheke

Mariola Huber

Josephsburgstr. 60
81673 München Berg am Laim

Tel. 089/43660304

Fax. 089/43660306

josephsburg-apotheke@hotmail.com

www.josephsburg-apotheke.de

Dojazd: U2: Josephsburgstraße

Tramwaj Nr.19: Mutschellestraße

Apteka znajduje się

na rogu Josephsburgstraße/Else-Rosenfeld-Straße

godziny otwarcia:

pon.-piąt. 8.30-18.30, sob. 8.30-12.30

PORADY

w języku polskim, bułgarskim
i rumuńskim



Zahnarzt am Marktplatz
Joanna Kozłowski

Lekarz Stomatolog

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn

Specjalista Implantolog

Zakres leczenia:

- leczenie dzieci i dorosłych,
- profilaktyka,
- wypełnienia światłoutwardzalne i porcelanowe,
- leczenie kanałowe,
- korony, mosty i protezy,
- system CEREC,
- implanty,
- leczenie paradontozy,
- szyny zgryzowe,
- zabiegi kosmetyczne (np. wybielanie, licówki).

Tel. 08165-4866, Fax 08165-708676

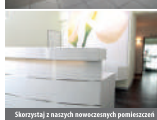
info@zahnarztpraxis-kozłowski.de

www.zahnarztpraxis-kozłowski.de

Gabinet mieści się w centrum Neufahrn
na północ od Monachium, samochodem A9
- kierunek Norymberga - zjazd Eching, Neufahrn, S-Bahn S1

GODZINY OTWARCIA:

pon.:	09:00 – 13:00	14:00 – 18:00
wt.:	08:30 – 13:00	14:00 – 18:00
śr.:	08:30 – 13:00	14:00 – 18:00
czw.:	09:00 – 13:00	14:00 – 18:00
pt.:	08:30 – 13:00	



Skontaktuj się z naszym nowoczesnym gabinetem

STOMATOLOG

dr. medycyny dentystycznej
Katharina Juretzki

Tel.: **089/39 37 20**

Mobil: **0176/456510 72**



**MASZ
PROBLEM Z
ALKOHOLEM**

*Przyjdź do nas
możemy Ci pomóc*

0151 45495514

czynny codziennie 18.00–21.00



Możliwość kontaktu WhatsApp

www.aa24.pl

aabawaria@gmail.com

POLSKOJĘZYCZNA INFOLINIA AA
w NIEMCZECH

+49 221 25079477

pomoc@aaniemcy.de

PRENUMERATA

bez trudu bezpośrednio do Ciebie!

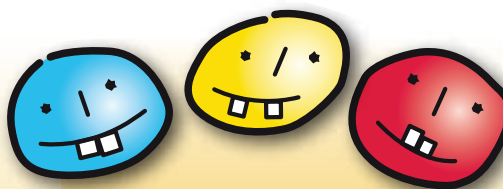
Moje Miasto - polonijne czasopismo

z dostawą do domu

ZADZWOŃ

0163 153 00 57

LECZYMY WSZYSTKIE TYPY



Ortodoncja

Dr.med. dent Agnieszka Gremminger

St.-Veit-Straße 11, 81673 München-Ost

Riem-Arcaden, Werner Eckert Str. 10, 81829 München

Poing, Alte Gruber Str. 6

Tel. 089/43 10 93 30, Fax 089/43 10 93 32

Tel. 089/43 57 07 57

Tel. 08121/9 95 90 55

info@dr-gremminger.de www.dr-gremminger.de

Crew83 to pierwsza w Niemczech polskojęzyczna szkoła żeglarstwa i motorowodniactwa, która prowadzi szkolenia zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Kursanci mogą zdobywać polskie i niemieckie uprawnienia żeglarskie oraz motorowodne, a także międzynarodowe certyfikaty uznawane na całym świecie.

Założycielem szkoły jest Michał Panfil – nauczyciel Montessori, instruktor sportów wodnych i żeglarz z doświadczeniem ponad 10 000 mil morskich przepłyniętych po morzach i oceanach. Wraz z żoną oraz dwójką dzieci spędził rok na jachcie, podróżując i realizując edukację dzieci poza tradycyjną szkołą. To doświadczenie wpłynęło również na sposób prowadzenia szkoleń w Crew83.

Jako nauczyciel Montessori Michał Panfil przenosi nowoczesne metody nauczania na kursy żeglarskie i motorowodne. Uczestnicy nie są jedynie słuchaczami wykładów. Podczas zajęć pracują z modelami statków, ćwiczą manewry na makietach, symulują ruch jednostek i zasady pierwszeństwa na wodzie. Dzięki temu teoria staje się praktyczna, zrozumiała i łatwiejsza do zapamiętania.

Siedziba szkoły znajduje się w Bad Neustadt an der Saale, gdzie prowadzone są szkolenia teoretyczne. Zajęcia praktyczne odbywają się przede wszystkim na Menie w Schweinfurcie i Haßfurcie oraz na jeziorze Ellertshäuser See w Dolnej Frankonii. Szkoła organizuje również kursy wyjazdowe w innych regionach Niemiec, między innymi w Regensburgu, na zaproszenie lokalnych społeczności polonijnych.

Wokół szkoły powstaje także Ahoj Polska – polski jachtklub w Niemczech. Choć organizacja jest jeszcze na etapie formalnej rejestracji, już dziś skupia osoby zainteresowane żeglarstwem, motorowodniactwem i turystyką wodną. Celem klubu jest integracja Polaków mieszkających w Niemczech, wymiana doświadczeń, wzajemna pomoc, dzielenie się wiedzą oraz organizacja wspólnych rejsów i spotkań.

Crew83 to nie tylko szkoła. To społeczność ludzi, którzy chcą bezpiecznie i świadomie rozwijać swoją pasję do wody, poznać nowych ludzi i wspólnie odkrywać żeglarski świat.

Crew83 – szkolimy po polsku i po niemiecku, łącząc profesjonalizm, praktykę i pasję do sportów wodnych.

Crew83 to szkoła prowadząca kursy żeglarskie w Niemczech oraz szkolenia motorowodne oparte na doświadczeniu, praktyce i pasji do wody. Założycielem projektu jest Michał Panfil – żeglarz, instruktor i praktyk, który od dzieciństwa związany jest z żeglarstwem. Pierwsze pływania zaczęły się skromnie – od pontonu z prowizorycznym masztem i żaglem z prześcieradeł. Dziś to tysiące przepłyniętych mil po Mazurach, Jezioraku, Adriatyku, w Grecji, na Wyspach Kanaryjskich oraz na wodach śródlądowych Niemiec. Ważnym etapem był także rok życia na własnym jachcie Beneteau Oceanis 461 „Ocean Magic”, który ukształtował praktyczne i odpowiedzialne podejście do pływania.





Olympia Hotel & Restaurant
Ingolstädter Landstraße 110
85748 Garching b. München
Tel. 0176/81002781

Polska Kuchnia

od września
lub
na zamówienie

Tel. 0176/84370240

Jede Woche neue & verschiedene
hausgemachte polnische Gerichte.

Každého tygodnia nowe i różnorodne
domowe dania polskie.

Pierogi, Kotlety, Mielone, Gołąbki, Rolady
i wiele innych pyszności!



Foto Pixel by Dani

Finde uns auf Instagram

Wieczorek Daniel

FOTOGRAF

Śluby • Chrzestiny • Komunie
Fotografia Eventowa
Fotografia Motoryzacyjna
i wiele innych...

📍 85586 Poing
☎ 0176 45742405
@ foto_pixel@gmx.de



WSPIERAJĄ NAS:



Impressum

WYDAWCA: Grzegorz Spisla - werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** tel. +49 871 97 46 335, fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de;
REDAKTOR NACZELNY: Bogdan Żurek. **WSPÓŁPRACA:** Magdalena Felchnerowska, Agnieszka Banach. **FOTO:** Daniel Wieczorek. Zamieszczone teksty podlegają prawu autorskiemu.
Przetwarzanie tylko za zgodą wydawcy. Redakcja nie odpowiada za niezamówione artykuły i zdjęcia. Za treść ogłoszeń, artykułów sponsorowanych oraz reklam redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności. **DRUK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl;
NAKŁAD: 8000.

HERAUSGEBER: werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** Tel. +49 871 97 46 335, Fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de;
Der Inhalt unterliegt dem Urheberrecht. Die Verwertung aller Beiträge ist nur mit der schriftlichen Zustimmung des Herausgebers gestattet. Für unverlangt eingesandte Bild- und Textbeiträge keine Gewähr. Herausgeber und Redaktion haften nicht für den Inhalt der veröffentlichten Anzeigen. **DRUCK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **AUFLAGE:** 8000.

Konsulat Generalny RP w Monachium

Röntgenstr. 5, 81679 München
Tel.: 089/418 60 80;
<https://www.gov.pl/web/niemcy/konsulat-generalny-rp-w-monachium>
Deutsch-Polnische Gesellschaft München e.V.
Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Monachium
Postfach 33 08 08, 80068 München
Tel.: 0151/ 65 52 42 35
mail@dpgm.de, www.dpgm.de

Krakauer Haus

Hinter Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911 22 41 20

Polska Parafia Katolicka Augsburg

Thommstr. 24B, 86153 Augsburg
Tel.: 0821/30749

Polska Parafia Katolicka w Ingolstadt

Hans-Sachs-Str. 21, 85055 Ingolstadt
Tel.: 0841/88138200

Polska Parafia Katolicka Ludwigsburg

Moldaust. 20, 71638 Ludwigsburg
Tel.: 07141/893369

Polska Parafia Katolicka w Monachium

Heßstraße 24, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Polska Parafia Katolicka w Norymberdze

Arminiusstr.21, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/473355

Polska Parafia Katolicka Regensburg

Plattlinger Str.6, 93055 Regensburg
Tel.: 0941/794478

Polska Parafia Katolicka Stuttgart

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
Tel.: 0711/9005497

ADWOKACI:**BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna**

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

DEMACKER Izabela S.

Müllerstr. 40, 80469 München
Tel.: 089/85 63 63 55

DERKACZ Oskar

Sonnenstr. 27 / 2. OG, 80331München
Tel.: 089/12 76 25 46

DUDEK Ilona

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

GROBORZ Olaf

Donnersbergerstr. 46, 80634 München
Tel.: 089/13 95 83 72

LELEK Aleksandra

Heidestraße 5, 82515 Wolfratshausen
Tel.: +49 155 11486056

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

NIEZGODA Milena

Hohenzollernstrasse 89, 80796 München
Tel.: 089/307799144

PAZUR Maciej

Trappentreustr. 42, 80339 München
Tel.: 089/740 53 362, M: 0176/77225482

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

AUTO-USŁUGI:**PAWEL KFZ Werkstatt**

Bodenseestr. 222, 81243 München/Neuaußing
Tel.: 089/262 14 696

DORADZTWO PODATKOWE:**BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna**

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

JAROS Agnieszka

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München

Tel.: 089/909 387 85, M: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, M: 0179 5468121

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

DORADCA PODATKOWY:**JAROS Agnieszka**

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München

Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŻAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, M: 0179 5468121

KSIĘGOWOŚĆ:**BBL Service**

Paul-Heyse-Str. 6, 80336 München
Tel.: 089/322 123 78

LASOTA Janina

Klosterstraße 29, 95028 Hof
Tel.: 09281/14 07 852

LEKARZE:**OGÓLNY:****FELDMANN Irena**

Landsberger Str. 497, 81241 München – Pasing
Tel.: 089/ 88 14 89

MASIUK-SHARO Tatiana

Alter Messeplatz 2, 80339 München
Tel.: 089 50 29 611

ZADROZNY Jacek

Therese-Giehse-Allee-33, 81739 München
Tel.: 089/679 07 332

GINEKOLOG:**MATZKU-SCHWARZ Sandra**

Karl-Köglsperger-Straße 31, 80939 München
Tel.: 089/311 99 57

KARDIOLOG:**MURA Roman**

Tal 15/2, 80331 München
Tel.: 089/21 66 930

ORTODONTA:**GREMMINGER Agnieszka**

St.-Veit-Straße 11, 81673 München
Tel.: 089/43 10 93 30

PSYCHOTERAPIA:**SKORUPA Estera**

Praxis für Psychotherapie
Frauenberger Str. 3, 84166 Adlkofen

Tel.: 0173/7517122

STANKOWSKI Marta

Heilpraktikerin für Psychotherapie
Hipnoterapia, Kineziologia, Reiki, EMDR
Isenschmitstr. 18; 81545 München
Tel.: 089/244 05 818, M: 0177/49 04 328

STOMATOLOG:**DIZER Yelena**

Brunnengasse 19, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/224052

JURETZKI Katharina

Tel.: 089/39 37 20 Mobil: 0176/32715421

KOZŁOWSKI Joanna

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel.: 08165/48 66

PRODENTICA

Perfallstraße 2, 81675 München
Tel.: 089 470 33 68

SITEK Christian

Moosacher Str. 58c, 80809 München
Tel.: 089 59 52 73

OBSŁUGA FIRM:**AGS Agentur SZKULTECKA Grażyna**

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/86 36 98 32

SKLEPY:**Lukullus AUGSBURG**

Klausstraße 24, 86167 Augsburg

Lukullus LANDSHUT

Innere Münchener Str. 18-20, 84036 Landshut

Lukullus MONACHIUM HADERN

Guardinistraße 186, 81375 München

Lukullus MONACHIUM

Rainfarnstrasse 34, 80935 Monachium

Lukullus REGENSBURG

Greflinger Str. 53, 93055 Regensburg

PAULINKA

Fischerei 1, 84130 Dingolfing

Polnische Spezialitäten STUTTGART

Erligheimer Str. 8, 70437 Stuttgart
Tel.: 0711/81074899

TLUMACZENIA:**DZIKIEWICZ Marta**

marta.dzik@gmx.de
Tel.: 0173/685 82 01

MILLER Agnieszka

Leopoldstr. 244, 80807 München
Tel.: 089/688 50 05

WEBER Justyna

Tłumacz przysięgły, przy negocjacjach
biznesowych, targach i zakładaniu firmy
Abtstrasse 32, 80807 München
mail@justynaweber.de
Tel. +49 176 220 633 25

UBEZPIECZENIA:**Dorota Dolata**

Herrnsheimer Str. 15
67574 Osthofen
Dorota.Ewa.Dolata@ergo.com
Tel.: 0151/669 051 99

GOS Joanna

DAK Gesundheit
Grillparzerstr. 2, 81675 München
joanna.gos@dak.de
Tel.: 0151/533 18 616

KACZMAREK Aleksandra

Tel.: 01520 9276940

NAZARKO Agnieszka

Rathenaustraße 138, 80937 München
Tel.: 089/54 892 190

SOWADA Łukasz

Thalkirchner Straße 184, 81371 München
Tel.: 089/41 41 41 351, M: 0176/104 224 97

INNE:**Josephsburg-Apotheke**

HUBER Mariola, Josephsburgstr. 60,
81673 München Berg am Laim
Tel.: 089/43 660 304

Kancelaria Adwokacka

z a p r a s z a
z g d l a z g

Ilona Dudek

Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla

Rechtsanwalt
Fachanwalt für Strafrecht

prawo rodzinne . prawo pracy . prawo karne . prawo gospodarcze . prawo spadkowe .
regulacja wypadków drogowych . deklaracje podatkowe i księgowość

Oskar-von-Miller-Ring 31 . 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 . Fax: 089 287 297 339



UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM



Kancelaria Adwokacka

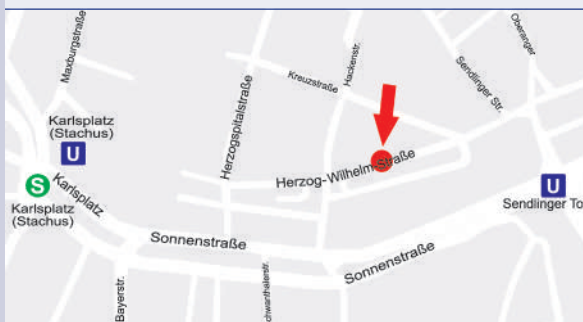
Christoph Motkowski
RECHTSANWALT

OBSŁUGA PRAWNO-PODATKOWA

Usługi prawno-podatkowe
w zakresie:

- prawa cywilnego i gospodarczego
- księgowości i rozliczeń podatkowych
- niemieckiej działalności gospodarczej
- wypadków drogowych i odszkodowań

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Stachus/Sendlinger Tor
Tel.: 089/218 955 62
Fax: 089/218 955 63
Mobil: 0162 8012373
E-mail: info@kanzlei-motkowski.de



www.kanzlei-motkowski.de

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

R E C H T S A N W A L T

Sonnenstr. 27 (2 piętro) · 80331 München

U1/2 U3/6 Sendlinger Tor · S-Bahn Karlsplatz (Stachus)

PRAWO KARNE

Obrona w sprawach karnych i wykroczeń

PRAWO PRACY

Pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach

POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH

Aresztowanie, przeszukanie itp.

Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem –
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

tel. (089) 12 76 25 46 · fax (089) 12 76 25 47 · e-mail: kanzlei@derkacz.net

SZUKAMY MECHANIKA

GibGas Pawel Kfz Werkstatt GmbH

**Jeżeli szukasz miejsca,
w którym będziesz dobrze zarabiać,
rozwijać swoje umiejętności i pracować
w świetnej atmosferze
– skontaktuj się z nami już dziś!**

TEL. 0176 21 31 06 46



MOJEMIASTO

www.mojemiasto.eu

**OGŁOSZENIE W MOIM MIEŚCIE TO NIE TYLKO ZYSK,
TO PRESTIŻ, DOBRY TON I POPULARNOŚĆ!**